Nr 260. Dnia 19 listopada. Sroda. Dnia 7 (19) listopada 1879 roku.

**Prenumerata** „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
**Numer pojedyńczy** w kantorze redakcji kop. 5.
**Redakcja otwarta od 11**-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

**Na prowincji i w Cesarstwie:** wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Elżbiety królowej węgierskiej.
Czwartek: Ś. Feliksa Walezjusza.
Piątek: *Ofiarowanie N. P. Marji.*
Sobota: Ś. Cecylji P. M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 29 | Długość dnia godzin 8 minut 33
Zachód „ „ 4 „ 2 | Ubyło „ „ 8 „ 8

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Klemensa P. M.
Poniedziałek: Ś. Jana od Krzyża Wyzn.
Wtorek: Ś. Katarzyny Panny Męczenniczki
Środa: ŚŚ. Konrada, Piotra, Aleksandra B.

— W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana odbędzie się uroczysta Wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z procesją i suplikacjami, o godzinie 9-tej zrana, na cześć Przenajświętszego Sakramentu.

Takież nabożeństwo rozpocznie się o godzinie wpół do 10-tej w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, gdzie Najświętszy Sakrament pozostanie wystawionym aż do ukończenia Nieszporów, które o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu odbywać się będą.

W dniu jutrzejszym też Kościół święty obchodzi doroczną uroczystość św. Feliksa Walezjusza Wyznawcy i fundatora zakonu Trynitarskiego.

Święty Feliks Walezjusz, pochodzący z rodu królewskiego, urodził się w roku 1127; nauki odbierał w Klarawalli pod przewodnictwem św. Bernarda.

Powodowany duchem pobożności udał się na pustynię, gdzie prowadził żywot ostry przez lat wiele. Dopiero gdy już liczył lat 60 wieku, przybył do niego Jan de Matha, teolog paryski; pozostali z sobą lat trzy razem w samotności, a następnie za zezwoleniem Innocentego III papieża założyli w Paryżu zakon Trójcy Przenajświętszej, czyli Trynitarzy, którego celem było wykupywanie więźniów z niewoli mahometańskiej.

Zakonników tej reguły odróżnia na habicie białym krzyż błękitno-czerwony.

Święty Feliks umarł dnia 4-go listopada roku 1212. Urban IV papież zaliczył go w poczet świętych, a do obchodu jego pamiątki, dzień 20-ty listopada oznaczono.

— Komitet, ustanowiony do rozpoznawania próśb zaniesionych do Podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku bieżącym w Warszawie, obwieszcza, iż z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wypłata wsparcia z funduszu Najmiłościwiej przeznaczonego przez Jego Cesarską Mość, wydzielonego z zatwierdzenia jaśnie wielmożnego hrabiego, głównego naczelnika kraju osobom zamieszkałym w Warszawie, które do próśb dołączyły formalne świadectwa ubóstwa.

Proszący zatem tej kategorji, poczynając od daty dzisiejszej, zgłaszać się winni do kancelarji komitetu w prawym pawilonie domu zwanego pałacem namiestnikowskim, na Krakowskiem-Przedmieściu pod nr 42, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, tożsamość ich osób stwierdzającemi, dla odebrania wydzielonego im wsparcia.

Prezes komitetu, p. o. ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości rzeczywisty radca stanu

*Pęcherzewski.*

## Wyprawa Achał-tekińska.

Z urzędowego źródła czerpiemy następujące wiadomości o wyprawie do oazy Achał-tekin.

W połowie sierpnia z wojsk konsystujących w kraju zakaspijskim wyznaczony został przez ś. p. jenerała Łazarew oddział, w liczbie $8\frac{1}{2}$ bataljonów, 2 szwadronów, 7 secin i 16 dział, dla posuwania się ku Achał-tekinowi.

W samym już początku przednia straż tych wojsk pod wodzą pułk. ks. Dołdorukowa, pozostająca na drodze między Ters-Akane i Chadżam-kala, starła się ze spotkanemi konnemi oddziałami tekińczyków.

Ci ostatni jednak zostali pobici, a w kilka dni potem przestraszeni napadem kolumny konnicy na stepowe studnie, znajdujące się o 60 wiorst od pozycji przedniej straży, przyczem odebrano im mnóstwo wielbłądów i bydła, cofnęli się zupełnie z drogi oddziału, który około 14 (26) sierpnia skoncentrował się powoli w Chadżam-kale i Duz-olum.

W tej pozycji zastały wojska wiadomości o śmierci jenerała Łazarewa, który miał przybyć do oddziału i rozpocząć dalszy ruch naprzód; tymczasem więc znajdujący się przy oddziale jenerał-major Łomakin, jako najstarszy, objął dowództwo i prowadząc dalej początkowy plan, skoncentrował wojska w Bendissenie i ztąd d. 3 i 4 września (d. 22. 23 sierpnia) wyruszył dwiema kolumnami, pozostawiwszy w Bendissenie, jako w punkcie rezerwowym, bataljon pułku szyrwańskiego z dwiema armatami i oddziałem milicji dla zasłonięcia furgonów, które dla ciężkiej drogi przez gorskie przejścia nie mogły posuwać się dalej.

Mając więc przy sobie transport wielbłądów z piętnastodniową żywnością i najpotrzebniejszemi tylko pakunkami, oddział wyruszył dwiema kolumnami.

Pierwsza kolumna, pod dowództwem pułkownika księcia Dołhorukowa, przy znacznych trudnościach spuściwszy się z grzbietu górskiego dotarła dnia 4 września (23 sierpnia) do Beurmy, a nazajutrz do Durunu; druga pod wodzą jen.-majora hr. Borcha dosięgła Durunu 7 września (26 sierpnia).

Na całej przestrzeni 88 wiorst tekowie nie napastowali oddziałów, wszystkie zaś wioski czyli auły były opuszczone przez mieszkańców.

Wojska szły dalej przez część oazy obfitującą w wodę, w zbożowe pola, w plantacje bawełny i winnice, co świadczyło, że znaidowała się tam stała ludność, która przed nadejściem kolumn cofnęła się do Heok-tepe i Ashabadu.

Dnia 7 i 8 września (26 i 27 sierpnia) wypoczywano w Nuchurose i w Jarodży.

Dnia 9-go września (28 sierpnia) dla większej jeszcze swobody jen. Łamakin kazał pozostawić bagaże z tyłu i wojsko zaopatrzone w suchary na dwa dni, mając przy sobie tylko wielbłądy z nabojami i wodą, wyruszyło o świcie ku obwarowanemu aułowi Denghil-Tepe, gdzie było główne stanowisko nieprzyjaciela.

O 8 wiorst już od aułu, u podnóża łańcucha gór, znaczne oddziały jazdy tekińskiej poczęły przypuszczać atak do kolumn ks. Dołhorukowa i hr. Borcha, odparto je przecież i przednia straż rosyjska zbliżyła się na 600 sążni do obwarowanego Denghil-tepe, przed którem wielkie masy wojsk tekińskich gotowały się do walki.

Auł Denghil-tepe, zbudowany w kształcie czworoboku, ma z północy i zachodu fosę zewnętrzną, dwusążniowej głębokości, dalej przedpiersień z gliniastej ziemi, następnie drugą fosę, za którą ustawiono kilka nieprzerwanych rzędów kibitek, napełnionych ziemią; następnie jeszcze trzecia fosa i nowy przedpiersień, a za nim stłoczone kibitki ludności.

Grunt w aule i przed nim poprzerzynany jest mnóstwem kanalików irygacyjnych i murów glinianych (do 2 stóp wysokości), o 300 sążni zaś przed aułem znajduje się główny kanał, przy którym odosobniona fortyfikacja.

Podług zasiągniętych wiadomości, w aule zgromadziło się 15,000 konnych i pieszych, uzbrojonych bronią przeważnie białą; z palnej broni mieli tylko zwyczajne strzelby azjatyckie i samopały.

Po godzinie wytchnienia przed obwarowanym aułem kolumna hr. Dołhorukowa poczęła energicznie działać przeciwko nieprzyjaciołom znajdującym się pomiędzy głównym kanałem a wałem, podczas gdy jazda jej oskrzydlała nieprzyjaciół; dzięki pomocy artylerji zdołano wyprzeć teków z wysuniętej fortyfikacji i poblizkich miejscowości.

Uderzenie na wał główny odłożono do nadciągnięcia drugiej kolumny prowadzonej przez jen. Borcha, tymczasem artylerja wciąż ostrzeliwała auł; o godzinie 3-ej nadeszła oczekiwana kolumna i rozpoczęła również ogień.

Ogólna pozycja całego oddziału otaczała cały front zachodni i północny, a po części i wschodni aułu, rezerwa znajdowała się o pół wiorsty od głównego kanału, a za nią obóz pod osłoną sześciu kompanij.

Długi skoncentrowany ogień 12 dział rzucających pociski na szczupłą przestrzeń ściśnionego aułu przyprawił teków o olbrzymie straty; pokazało się między innemi, że naczelnie dowodzący w Denghil-tepe, starszy syn chana merwańskiego, Berdymurad i Koranbatyr polegli w boju, a kawalerja szybko się cofnęła

# RAPTULARZ
## PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

*mutatis mutandis,*

przez

## J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 258.)

Żebym naówczas wiedział co i jak jej powiem, jak się będę tłómaczył — nie ręczę. Spuszczałem się na ewenta, na losy, z góry będąc przygotowany na odprawę i burę. Gdym wchodził, serce mi mocno kołatać zaczęło, przypominały się owe chwile jakie tu spędzałem i afekt jaki mi okazywała. W sumieniu nie czułem się czystym.

Służący mi powiedział, że pani sama była i zaraz mnie wprowadził do niej.

Wybiegła z drugiego pokoju na moje spotkanie, z twarzą zarumienioną, nie mogąc nic mówić tak była poruszoną. Dopiero gdy służący precz szedł—zawołała:

— A tożeś się spisał ślicznie!

Milczałem.

— No, mów, wszakżem widziała, z jakąś dziewczyną cię licho poniosło. Jest komu świat gubić! Ty! Któżby się to był spodziewał. A niby stateczny! a niby trusia! Dwa tygodnie bez wieści, wiesz co, wiesz co, na każdą inną to by ci swojego progu nie dała przestąpić!

Mówiła prędko, żywo, coraz się unosząc, i nie dając mi się odezwać, czemum ja i rad był, bo nie miałem co mówić.

Gdy zamilkła czekając ekskuzy, rzekłem:

— Nie winienem! Proszę mi wierzyć, że pozory są przeciw mnie, a jam, nie winien.

Na to głową pokręciła.

— Patrzajcie go, jaki furfant? Cóż to dziewczynka jesteś, porwano cię siłą, mocą! Biedaczątko! jaki mi to trusia! Niewinien!!

I złożoną pięść przyłożyła mi prawie pod nos.

— Paskudnik jakiś! łajdaczyna! wisus! Tu się do mnie zaleca na dobre, ale za lada błaźnicą leci i dwa tygodnie go nie ma, dwa tygodnie.

— Chorym był — rzekłem, przypomniawszy radę Szarakowskiego — nogęm zwichnął.

— Gadaj to komu chcesz— przerwała.— Było napisać, tośbym z doktorem i felczerem przyjechała, boś acan mnie w oczach całego świata skompromitował... Myślisz że ja cię teraz puszczę tak!! Siedziałeś tu, gospodarowałeś u mnie, bracia moi wiedzieli że się zalecasz, gadali o tem wszyscy, odprawiłam kilku dla niego, a teraz myślisz, że to tak ci ujdzie na sucho.

Stałem jak delikwent.

Zaczęła jakoś łagodnieć.

— Ja teraz waćpana sama już nie chcę—dodała—za takiego bałamuta iść nie mogę, ale nie ty mnie dasz odprawę, ale ja tobie.

Przynajmniej wstydu uniknę.

Zaczęli już mówić, żeś odemnie uciekł. Złości mnie brały. Niedoczekacie wasze...

Tak—ja dam asanu odprawę—ja.

Zwróciła się do mnie tedy.

— Ze mną żartów nie ma — jutro żebyś mi był na swojem miejscu u stołu, jakby nic nie zaszło. Gdy ludzie będą widzieli, żeś ty mną nie pogardził, natenczas ja—ja sama ci odprawę dam...

Chciałem ją pocałować w rękę, ale mi jej nie dała.

— Jeszcześ po tamtej gęby nie otarł, a już byś chciał tu bałamucić. Daj mi pokój!

I tak niby się ona gniewała, a prawdę powiedziawszy, nie czuć było w niej gniewu, zdawało się że śmiech w sobie dusi. Kto kobietę kiedy zrozumie.

Chciała mnie badać, cisnęła abym się jej spowiadał ze wszystkiego,—nie dałem się. Salwowałem się milczeniem, mruczeniem, negowaniem. Com chciał odchodzić to mnie zatrzymywała, czapkę mi kilka razy wyrwała z rąk—połajała. Kazała zostać do wieczerzy i tak się ściągnęło żem dopiero nocą do domu wrócił, dawszy jej słowo, że nazajutrz do stołu przybędę jak dawniej.

Wymówiłem sobie to tylko, że mnie nikt badać, prześladować i docinać mi nie będzie, bo inaczej do Jasieńca gotówem drapnąć.

A byłbym może najrozumniej uczynił, gdybym postanowienie to do skutku przyprowadził.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

ku Ashabadowi, gdzie przy udziale merwcan urządzano drugi obóz.

Drobne gromadki teków wychodziły nawet, żądając przerwania ognia.

Wobec strat, o jakie widocznie artylerja rosyjska przyprawiła teków i ze względu, że otrzymane wiadomości wskazywały, iż nieprzyjaciel chce w nocy cofnąć się z pozycji, o godzinie 5 po południu poprowadzono wojska do szturmu.

W pierwszej chwili powodzenie sprzyjało szturmującym; pomimo silnego ognia teków z broni ręcznej, wojsko przebyło przestrzeń oddzielającą je od fortyfikacji i rzuciło się na przednia fosę i przedpiersień.

Środek i lewe skrzydło opanowały północny front warowni i bagnetem utorowały sobie drogę wewnątrz głównego wału; tu jednak spotkały je nieporównanie większe przeszkody pod postacią fosy napełnionej wodą i kibitek, przy których na ciasnej przestrzeni zawrzał bój z tłumami teków.

Jednocześnie wojska prawego skrzydła napotkały nieprzełamane przeszkody w ogromnej fosie przedniej i zaledwo zdołały opanować część przedpiersienia i fosy wewnętrznej, kiedy się pokazało, że dalsza walka wśród okoliczności, w jakich się znajdowały wojska, była niepodobieństwem.

Potrzeba było uprowadzić wszystkie wojska atakujące z ognia; uskuteczniono to pomimo ataku teków w sposób zadawalniający.

O świcie dnia następnego, mając na względzie opatrzenie rannych i wypoczynek, a głównie z powodu odwrócenia wody w głównym kanale irygacyjnym cofnięto oddział ku aułowi Karry-Karyz o 10 wiorst od Denghil-tepe, gdzie na silnej pozycji łatwiej można się było urządzić.

Dokonane tutaj obliczenie strat przekonało, że z 2890 szeregowców i 134 oficerów, którzy brali udział w walce 9 września (28 sierpnia) poległo 7 oficerów i 170 szeregowców, rany odniosło 20 oficerów i 248 szer., nadto zginęło 8.

Przez wzgląd na tak znaczne straty i wobec wiadomości o zarazie wielbłądów, na których miano dowozić żywność do składów zapasowych, oraz przy braku żywności oddział skierował się ku swej podstawie operacyjnej i punktom oparcia.

Wytchnąwszy tedy przez dobę w Karry-Karysie, oddział wyruszył do Beurmy małemi etapami po 10 do 12 metrów na dobę i przebył tę drogą bez żadnej napaści ze strony teków, przerażonych widocznie stratami dnia 9 września (28 sierpnia).

Do Beurmy oddział przybył 16 (4) września; tam zaraza na wiebłądy i ucieczka przewodników, że nie można ani myśleć o gromadzeniu zapasów nie tylko w Beurmie, ale nawet w Bendisenie i Chodżam-kala; trzeba więc było opuścić oazę i wrócić do kolonji Atreka i Sumbara.

Ruszono tedy z Beurmy do Ters-akanu, gdzie przybył nowy dowodzący wojskami w kraju zakaspijskim jen. Tergukasow.

Wkrótce potem oddział przeprowadzono do Duz Olumu; dezorganizacja środków przewozu i trudność ich organizacji wobec zarazy wiebłądów zniewoliły do skoncentrowania wojska w dolinie Atreku i niższego Sumbaru, oraz do zmniejszenia oddziału ekspedycyjnego, co też się obecnie wykonywa.

## Stosunki sanitarne na kolejach.

—*xx*— Komisja kolejowa, o której już kilkakrotnie wzmiankowaliśmy, a której czynności niedługo ukończone zostaną, zwróciła między innemi uwagę na stosunki sanitarne; w tym też przedmiocie chcieliśmy powiedzieć kilka słów.

„Stan obecny większej części rosyjskich dróg żelaznych pod względem warunków sanitarnych znajduje się w mniej lub więcej niezadawalniających warunkach", oto są słowa komisji w jednem z jej sprawozdań.

Dodać jednak trzeba, że opinja komisji zbyt jest jeszcze pochlebną, stosunki bowiem sanitarne na kolejach żelaznych, oprócz kilku czy kilkunastu okólników komitetu techniczno-inspekcyjnego, wydawanych różnemi czasy i mało zastosowywanych w praktyce, żadnej prawie nie posiadają organizacji.

Wszystko prawie pozostawiono tu uznaniu towarzystw kolejowych i jeżeli niektóre z pomiędzy nich z własnej inicjatywy starają się środkami zależnemi od nich zabezpieczyć życie i zdrowie zarówno posażerów jak i personelu, za to inne okazują w tym względzie naganne zaniedbanie.

Z tem wszystkiem na skutek takiego porządku rzeczy na każdej z kolei wytworzyć się musiały specjalne jej tylko właściwe, a często na nieracjonalnych oparte podstawach normy obsługi sanitarnej.

Otóż w łonie centralnej komisji kolejowej powstała myśl ujednostajnienia owych norm i wypracowania stałych dla wszystkich kolei przepisów sanitarnych.

Przyprowadzenie do skutku tej myśli byłoby bardzo pożądanem, wszelkie bowiem usystematyzowanie i wyjaśnienie na ogólniejszych podstawach stosunków sanitarnych wyszłoby tylko owym stosunkom na korzyści, pozwoliłoby rzecz w należytych postawić warunkach.

Komisja chce podobno zwołania zjazdu lekarzy kolejowych, na którymby wypracowano program zbierania wiadomości o normach sanitarnych przyjętych na kolejach.

Po zgromadzeniu tych danych na nowym zjeździe lekarzy powinnyby być opracowane przepisy wzorowe i potem dopiero oddane do roztrząśnięcia władzy.

Na ten sposób postępowania najzupełniej zgodzić się należy, przepisy bowiem, wypracowane przez specjalistów obeznanych dobrze z potrzebami miejscowemi, będą odpowiadały wszelkim wymaganiom.

Sposób tylko kontroli, projektowany przez komisję kolejową, a mianowicie przeniesienie lekarzy kolejowych z pod zarządu władz komunikacji pod kontrolę departamentu lekarskiego wydaje się nam mniej racjonalnym.

Środek ten wymagałby wielu utrudnionych manipulacyj, a w rezultacie kontrolę nad pełnieniem przepisów mogą z równem powodzeniem rozciągać istniejące już przy kolejach inspekcje, jak i lekarze.

W każdym razie zaprowadzenie na drogach żelaznych ogólnych norm sanitarnych i ustanowienie obowiązków dla zarządu kolejowego wobec personelu i pasażerów jest wielce pożądane, choćby dla tego, że obecnie często nie wiedzą one, jak postępować w myśl różnorodnych okólników.

## Głód na Szlązku.

—*Y*— Jak już doniosły niektóre z pism niemieckich, Szlązk górny nawiedzonym został jedną z klęsk najstraszniejszych: *klęską głodu.*

Wprawdzie głód na Szlązku to nie nowina; ale obecnie nieszczęśliwym mieszkańcom tej prowincji może się przypomnieć straszny rok 1847, w którym trupy umarłych z głodu spotykano przy drogach i pod płotami...

Dziś, jak wiadomo, zbiory nie dopisały tak dalece, że zasiewy nie zostały wrócone; a główny środek pożywienia: ziemniaki, doszły do ceny dotąd niepraktykowanej.

Straszna więc dola grozi szlązakom!

Z jednej strony staje widmo śmierci głodowej, z drugiej groźba wydziedziczenia, bo za nieopłacone podatki administracja nie omieszka sprzedać ziemi zostającej dotąd jeszcze w rękach krajowców.

Wiemy dobrze, że klęski tego rodzaju nie dadzą się zażegnać ani krzykiem rozpaczy nieszczęśliwych ofiar, ani współczuciem tych, którzyby ginącym chcieli podać pomocną rękę.

Nam się zdaje, że gdzie idzie o takie sprawy, tam miejsce wszelkich nieporozumień, uprzedzeń i osobistych niechęci zająć winien jeden głos obowiązku, jedno hasło: pomocy bratniej!

Utworzyć za pozwoleniem władzy odpowiedni komitet, któryby się zajął wyjednaniem pozwolenia na zbieranie składek, oto co przedewszystkiem należałoby zrobić.

Bądź co bądź niebrak u nas ludzi gotowych zawsze do czynów obywatelskich, nie wątpimy więc że i w tym razie znalazłoby się kółko osób, któreby działalnością swoją zdołało wywołać szersze zainteresowanie losem wyczekujących śmierci, jaka najdalej w styczniu r. p. może już tysiące istot chwytać i dusić w swoim uścisku.

Nikt nie może się skarżyć na brak ofiarności w społeczeństwie naszem; ale jeżeli ofiarność ta nieraz przejawia się w sposób powierzchowny lub chybiający właściwego celu, to w tym razie moglibyśmy dać wymowny dowód, iż i filantropijne uczucia nasze potrafimy jednoczyć z głębszą myślą oraz zrozumieniem świętej powinności.

Nie wątpimy też ani na chwilę, że gdyby chciano zrobić krok pierwszy i wyjednać upoważnienie władzy, to społeczeństwo nasze nie ociągałoby się w spełnieniu powinności owej.

Zarówno w pałacach pańskich, pod strzechami wieśniaków, jak i na poddaszach; wpośród możnych i żyjących z pracy codziennej; wszędzie, mówię, zadrga-

# Najnowsza powieść Daudet'a.

......Po wytrzymaniu półmiesięcznego oblężenia w Raguzie, Chrystjan i Fryderyka zmuszeni zostali do ucieczki wraz z synem — dzieckiem, któremu na imię: Zara.

Przybywają oni do Paryża.

Od samego początku charaktery dobitnie się zarysowują...

Królowa Fryderyka — która walczyła do ostatniej chwili jak prawdziwa bohaterka dla ocalenia swej korony—uważa się za zwyciężoną.

Odtąd wszystko w niej, cała energja, wszelkie wysiłki woli mają jeden tylko cel...

Celem tym odwet i odzyskanie straconego berła!

Rzec można odrazu — charakter ten w swej surowej szlachetności prześlicznie jest nakreślony.

Fryderyka czysta, odważna, entuzjastyczna, uparta aż do wszelkiego rodzaju poświęceń, nakazuje szacunek i budzi zarazem prawdziwie rycerski zapał.

Nie ambicja jest przewodnią jej gwiazdą, ale—powtarzamy to—głęboka wiara w najszczytniejszem tego pojęcia znaczeniu.

Obok tej królewskiej powagi i w pełnym z nią kontraście stworzył Daudet drugą swoją postać—króla.

Chrystjan, król Illirji, jest typem *letkiewicza...*

Wszystkie te idee, wielkie, które nawiedzają mózg królowej, jak: misja opatrznościowa królów, prawa święte i nienaruszalne... to wszystko nic go nie obchodzi!

Ucieczka wydała mu się uwolnieniem.

Walka męczyła go i gdy się znalazł w Paryżu, wpośród tej wysokiej cywilizacji, w tem nagromadzeniu wszelkich rozkoszy, czuje się zupełnie rzeźkim i wesołym, chciwym zabawy...

Bulwary upajają go...

Odrzucił on z prawdziwym zachwytem cały ciężar etykiety.

Płaszcz królewski ciężył mu i nie żałuje go!

Z przeciwstawienia tych dwóch charakterów dramat sam się wysnuwa.

Król staje się prawdziwym królem mody i przyjemności.

O swoim utraconym tronie nie marzy wcale... używa Paryża!...

Tymczasem królowa z całą zawziętością znoi się nad odwetem... to praca jej myśli.

Ona konspiruje, ona podtrzymuje nadzieje swoich stronników w Illirji, ona przygotowywa trudne, jeżeli nie niemożebne, dzieło odrodzenia...

Wszystko to robi dlatego, że rozumie, iż syn jej Zara nie może nie panować.

Koronę, którą ona straciła — synowi oddać musi w całym blasku.

Podczas gdy Fryderyka poświęca się, podczas gdy jej działalność ciągle potężnieje, on, Chrystjan, uwodzi żonę najprzychylniejszego ze swych sług, wpada w ręce lichwiarzy, którzy go eksploatują.

Królowa - kobieta znosi ztąd prawdziwe męczarnie — w każdej chwili spotykają ją najstraszniejsze upokorzenia.

Ten mąż-rozpustnik nie zadaje sobie nawet trudu ukrywania się przed nią.

Przepędza noce za domem jak ostatni student...

Królowa wie o tem...

Pokazuje mu ona koronę, którą zdołała uratować i która błyszczy i świeci swemi klejnotami w swym kryształowym futerale.

— Pomyśl — mówi mu — że twoim obowiązkiem jest strzedz tego skarbu i baczyć, żeby go nie skalał srom i śmieszność; pamiętaj że trzeba aby syn twój mógł włożyć tę koronę na swoją głowę.

On spuszcza oczy—ale nie rumieni się...

Fryderyka czuje, że powolnie pogarda dla niego wkrada się w jej serce...

Ten król jest już tylko zwykłym człowiekiem — i do tego jakim jeszcze człowiekiem!

Staje się on igraszką niskich i brudnych namiętności...

Nie mogąc już znieść tego, królowa wypowiada mu wszystko a wskazując małego królewicza wykrzykuje:

— Ja z niego będę umiała króla zrobić!

On, nie zważając na to, rzuca jej w odpowiedzi jakąś śpiewkę z operetki!

Jednego dnia Fryderyka zdołała nareszcie zebrać wszystkich najbliższych swych stronników, tych którzy silnie jeszcze wierzą w jej królestwo i którzy przybywają schylić czoła przed reprezentantem prawa boskiego...

Zgromadzili się oni w przedsionku małego pałacyku, zamieszkanego przez Chrystjana i Fryderykę w Saint-Mandé pod Paryżem.

Ranek... Chrystjana niema w domu...

Gdzież on być może?

Królowa pokładała wielkie nadzieje w tej ceremonji, która ma mieć charakter uroczysty.

Wtem, gdy oczekuje drżąca z niecierpliwości, Chrystjan wchodzi.

......„Naprzeciw Chrystjana, stoi królowa dumna i surowa.

łoby jedno współczucie dla nieszczęśliwej ludności szląskiej.

Przyczyny bowiem wywołujące tak straszliwe skutki muszą być głębsze i tylko przy użyciu systematycznych a do gruntu również sięgających środków mogą być usunięte.

Ale czyż można obojętnie czekać na te środki, których zjawienie się jest bardziej niż wątpliwem i patrzeć z założonemi rękami jak śmierć głodowa porywa setkami tych, których jedność plemienna tak ścisłym łączy z nami węzłem!?

Gdyby tu nawet szło nie o szlązaków, ale o jakikolwiek najobojętniejszy lub wrogi nam element, to i w takim razie prosty obowiązek ludzkości nakazywałby podzielić się kęsem chleba ze zgłodniałemi; a cóż dopiero, gdy po chleb ten wyciąga wynędzniałą rękę plemię nam pokrewne?

Tutaj już mamy obowiązek podwójny.

Naprzód nie pozwolić germanizacji na odniesienie ostatecznego tryumfu w prowincji, nad którą szczególna rozpostarła... opiekę (?!), a powtóre nie dać umierać w głodzie tym, którzy są i bliźniemi i braćmi.

Myli się jedno z pism twierdząc, że obudzenie większego lub mniejszego współczucia dla nieszczęśliwego Szlązku zależeć może od tego, z której strony wyszłaby inicjatywa i ktoby się tą kwestją zajął.

Nasze matki rodzin nie mogłyby myśleć obojętnie, jak tysiące matek także,—na Szlązku, nie mając środków uratowania swych dzieci, liczą chwile, rychło głód zabierze im to co ukochały najwięcej.

Ogół nasz słowem poszedłby niezawodnie za głosem serdecznego współczucia i obowiązku, ale potrzeba, powtarzamy, aby był zrobionym krok pierwszy i najważniejszy,—a że wszystkie uczciwe organa prasy naszej o to samo zechcą się dopomnieć—i że w ogóle sprawę głodnego Szlązka wezmą szczerze do serca, o tem nie wątpimy.

# WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Ze względu na rozgałęzione stosunki handlowe z Cesarstwem, komitet giełdowy odniósł się do Banku polskiego z przedłożeniem, aby instytucja ta starała się zawiązać bezpośrednie stosunki ze wszystkiemi oddziałami Banku państwa, tak, ażeby mogła wydawać przekazy na wszystkie place Cesarstwa pod temi samemi co na Moskwę i Petersburg warunkami; w odpowiedzi na powyższe przedstawienie Bank polski zawiadomił komitet, że władze banku wystąpiły już do właściwego zarządu z prośbą o pozwolenie wydawania przekazów na Libawę, Rewel, Nikołajew, Rostow nad Donem i Niżny-Nowgorod.

= Występujący obecnie brak gotówki, z którego niektórzy alarmujące wyciągać chcą wnioski, *Gaz. Handlowa* tłómaczy zwykłem przed Nowym-rokiem gromadzeniem waluty na wypłaty roczne. Zjawisko to w takiej porze powtarza się rok rocznie. Ucieczka jednego z drobniejszych wekslarzy i ogłoszona przed kilku dniami pewna większa upadłość nie mogą być, według gazety, brane w związku z obecnym brakiem gotowizny, ani też nie powinny żadnych wywoływać obaw.

Głos jej drży i słowa stają się niewyraźne wskutek gwałtownego wysiłku, jaki sobie zadaje.

— Tak trzeba, tak być powinno... chodź pan!

A on jej na to ze wstydem:

— Nie mogę... przecież pani sama widzisz że nie mogę... później... może później... przyrzekam...

— Ale chciejże pan zrozumieć, że tu idzie o nasz los, o naszą przyszłość!... Chrystjanie! tu idzie w tej chwili o twoją koronę, o koronę twego syna!... no chodź... proszę cię... ja ci rozkazuję! chodź!

Majestatyczna była w tym wysiłku silnej woli, której odbłyski w jej oku, koloru morza, magnetyzowały prawdziwie króla.

Wzrokiem zdobywała go, starając się słabego umocnić, podtrzymać...

Czyż ta scena nie jest prawdziwie wspaniała, a szczególniej ze względu na bohaterski szczytny charakter tej kobiety?

Po tej pochyłości Chrystjan zsuwa się coraz niżej i niżej.

I męczarnie krolowej nie mają końca, coraz straszniejsze i coraz bardziej beznadziejne aż do chwili, kiedy syn jej ukochany, królewicz Zara, staje się ofiarą wypadku... i jest zagrożony ślepotą.

— Teraz wszystko już skończone, skończone na dobre!

I ona uznaje się już zwyciężoną.

I chwytając namiętnie w swe dłonie wyciągniętą ku sobie rączynę dziecięcia Fryderyka zalewa się łzami...

Ożywiona, umócniona temi łzami i tym uściskiem Fryderyka jest już tylko... matką!

*J. L.*

= Wywóz wszelkiego zboża za granicę wzrasta z dniem każdym. Opowiadano nam z wiarogodnego źródła, iż sama tylko droga terespolska przewozi obecnie przeciętnie sto pięćdziesiąt wagonów pełnego ładunku dziennie. Czyni to 90,000 pudów ziarna, przyjąwszy zaś jeszcze wywóz w bezpośredniej komunikacji drogą nadwiślańską i terespolską, dojdziemy do poważnej cyfry wywozowej, wynoszącej przynajmniej 200,000 pudów. Komentarze niech czynią ekonomiści.

= Z powodu częstych wypadków przejechania spowodowanych przez wozy ładowne, obostrzone zostało rozporządzenie policyjne nakazujące, aby powożący takiemi wozami na wozach nie siadali, ale je z nieustającą uwagą pieszo prowadzili. Wyjątek od tego przepisu stanowią wozy, na których urządzone są wysokie kozły dla woźnic. Dopilnowania wykonania tego rozporządzenia winna służba zewnętrzna pod odpowiedzialnością osobistą.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 2 do 8 listopada r. b. Urodziło się: chłopców 149, dziewcząt 147, razem 296 (mniej o 42 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 11, dziewcząt 14, razem 25 (mniej o 7 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 6. Co do religji: katolickiej 128, prawosławnej 8, ewangielicko-augsburskiej 13, wyznania mojżeszowego 146. Zmarło zaś: 76, kobiet 102, razem 178 (więcej o 41 niż w tygodniu poprzedzającym). Najwięcej zmarło w cyrkułach: VIII—30, najmniej w XII—11. Z przyjezdnych zakończyło życie 15 osób (mężczyzn 9, kobiet 6). Głównemi chorobami powodującemi śmierć są: suchoty płuc—32, zapalenie oskrzeli i płuc—21, nieżyt kiszek—16, dyfterja—11, uwiąd schyłkowy—10, tyfus—6. przymiot—5. Z niewiadomych przyczyn zmarło 10 osób. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 60 (mniej o 46 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim—30, prawosławnym—5, ewangelicko-augsburskim—5, wyznania mojżeszowego—21.

= W ciągu tygodnia od 2 do 8 listopada r. b. dostarczono na targ prazki w ogóle 1,288 sztuk bydła (więcej o 386 sztuk niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: stepowych: wołów 1,288, krów 6. Z tych zakupili: rzeźnicy warszawscy wołów 929, krów 5; na prowincję wołów 359, krowę 1; bydła miejscowego: wołów 31, krów 52; z tych zakupiono na prowincję wołów 24, krów 22. Wieprzów przypędzono sztuk 2,400, z tych sprzedano do Prus i na prowincję 1,600, cieląt 560, owiec 1,200. Przewieziono przez rogatki wołowiny 3,307 pudów, wieprzowiny 190, baraniny 583, cielęciny 106, razem 4,186 pudów (mniej o 71 pudów niż w tygodniu poprzedzającym). Ceny przedmiotów najniezbędniejszych pozostały bez zmiany.

= Na wczorajszem posiedzeniu klinicznem warsz. Tow. lek. dr Jodko przedstawił chorego po dokonanej operacji plastycznej dolnej powieki; dr Perkowski zaś drugiemu odbudował dolną wargę i podbródek za pomocą płatu wziętego z szyi. Następnie dr Klink odczytał sprawozdanie roczne z prac naukowych Towarzystwa; dr Lebiedziński przedstawiał rachunki kasy wsparcia. W końcu dr Kośmiński odczytał streszczenie prac dra Peszkego, popierającą jego kandydaturę.

= Podana wczoraj przez jedno z pism wieść o założeniu przez p. Blocha instytutu politechnicznego w Warszawie jest jeszcze, jak nas zapewniano, przedwczesną.

= W dzisiejszym numerze *Gołosu*, w korespondencji z naszego miasta, zamieszczona jest dość trafna charakterystyka główniejszych pism warszawskich; poglądy korespondenta odznaczają się możliwą znajomością stosunków i bezstronnością, do której niezawsze pisma rosyjskie nas przyzwyczajały.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś wznowiony zostaje „Lohengrin“ Wagnera.

* „Wróble“ Labiche'a przedstawione być mają w sobotę.

* Uczniowie szkoły dramatycznej p. Derynga wystąpili w dniu wczorajszym z nową serją sztuk.

Grano „Odludki i poetę“ Fredry, „Panią Kasztelanową“ Korzeniowskiego i „Jedną chwilę“ Jasińskiego.

Przedstawienie to utwierdziło nas w przekonaniu, że pomiędzy uczniami i uczennicami znajduje się rzeczywiście kilka osob odznaczających się prawdziwą zdolnością sceniczną, a nawet w dramacie Korzeniowskiego „Pani kasztelanowa“ widzieliśmy pewien postęp w dykcji p. Łaskiego, grającego rolę Władysława.

Usposobienie p. Frenkla do ról komicznych objawia się coraz wyraźniej i widocznie przy umiejętnem przewodnictwie, młody ten człowiek może wyjść na zdolnego i pożytecznego scenie artystę.

W tym samym kierunku, chociaż w mniejszym stopniu, objawiają również zdolność pp. Kulwiec i Siemaszko.

Panny Zielezińska, Szwentnerówna i Pysznikówna posiadają również przyjazne sceniczne warunki, które, umiejętnie wyzyskane przez pracę i studja, mogą stać się dla nich wielkiem ułatwieniem do postępów na drodze sztuki.

* Przypominamy, iż w sobotę w sali resursy obywatelskiej odbędzie się koncert p. Maurycego Moszkowskiego.

* W zapowiedzianym na niedzielę koncercie na rzecz uczniów szkoły weterynaryjnej przyjmą udział panie: Derynżanka i Rogers-Dybowska, pp. Królikowski, Wasilewski, Kwieciński, Moszkowski, Michałowski, Hertz, Barcewicz i Goebelt.

Czynnym też będzie chór męzki z amatorów złożony.

* *Echo muzyczne* donosi, iż p. Zygmunt Noskowski, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Konstancji, oświadczył naszemu Towarzystwu gotowość dania w sali jego koncertu wyłącznie z własnych kompozycyj złożonego.

* Nr 22 *Echa muzycznego* zawiera „Brindisi, chant des buveurs“ Cl. Wehlego.

W literackiej części tegoż pisma skończyło się nareszcie majaczenie p. Jelskiego p. t. „Muzyka u nas i za granicą“.

= Mamy przed sobą prospekt *Wieczorów rodzinnych*, czasopisma tygodniowego illustrowanego, przeznaczonego dla dzieci od lat 9 do 14.

*Wieczory* wychodzić będą od Nowego Roku, a inicjatorką ich i redaktorką jest panna Ludwika Haukówna.

Przedmowa napisaną jest krótko a otwarcie — na zakreślony w niej program każdy obywatel, ojciec rodziny zgodzić się musi.

Zamierzona treść szeroka acz odpowiadająca w zupełności moralnemu poziomowi czytelników.

Kierownictwo części literackiej objęła p. Marja Julja Zaleska, autorka „Czwartkowych obiadów“ — skład redakcji tworzą panie: Aleksandra z Chomętowskich Borkowska, hr. Anastazja Dzieduszycka, Paulina Krakowowa, Zuzanna Zajączkowska; dalej pp. Anczyc, Pług, Tadeusz Kowalski i Władysław Nowicki.

Grono to więc doświadczonych na polu tem szermierzy...

Witamy ich staropolskiem „Szczęść Boże!“

= Zarządzający służbą roznosicieli *Kurjera warszawskiego* schwycił w tych dniach na uczynku dwóch tych szanownych dygnitarzy, którzy roznosili w załączeniu do *Kurjera* nową publikację, chociaż kantor pisma naszego nie dał do tego żadnego upoważnienia.

Widocznie publikacja ta chciała tym niezupełnie zgodnym z wyobrażeniami o prawie własności sposobem torować sobie drogę do wiadomości publicznej.

Oświadczamy więc, że dołączenie do naszego pisma wszelkiej nowej publikacji, prospektu, programatu etc. etc. nastąpić tylko może za wiadomością i upoważnieniem kantoru *Kurjera*, o czem współcześnie zamieszczoną bywa w tekście stosowna wzmianka.

Wszelkie zaś usiłowania pokątne, ażeby, zjednawszy sobie tym lub owym sposobem łaski roznosicieli, uwolnić się od należnej kantorowi w takich razach opłaty, będą poszukiwane na właściwej drodze.

= Donoszą nam z Wiednia:

„Do najlepszych płócien w tutejszym *Kunstvereinie* należą niewątpliwie dwa w połowie tylko wykończone olejne szkice (do „Natana“) Maurycego Gottlieba.

„Oryginalny, świeży i pełen sił młodzieńczych talent Gottlieba umiał nadać tym obrazkom wielką żywość i interes, jakkolwiek brak wykończenia nie pozwala sądzić bezwzględnie o ich artystycznej wartości.

„Jeden z nich znacznie lepszy i dalej doprowadzony przedstawia „Saladyna“ i „Siłę“ grających w szachy, drugi nazwany niewłaściwie „Wyratowaniem“ zdaje się być sceną odwiedzin Templarjusza w domu Natana“.

= W krakowskim *Przeglądzie lekarskim* czytamy co następuje:

„W numerze 45 *Allg. w. med. Ztg.* znajduje się artykulik dra Leopolda Glücka z Krakowa, traktujący o lekarzu naszym Wojciechu Oczko.

„O ile nam wiadomo, dr Klink w Warszawie wygotował obszerną rozprawę o tym lekarzu, jednak nie wiemy, czy i gdzie wydrukowaną została“.

= Myśliwi mają pole do popisu...

Zwierzyny w tym roku wielka obfitość, szczególnie zajęcy i kuropatw mnóstwo!

Pewien właściciel ziemski, zapamiętały Nimrod, zapewniał nas uroczyście, iż od czasu rozpoczęcia polowania do 1-go listopada ubił 200 sztuk samych

kuropatw, a przecież braku takowych na swych polach nie czuje, gdyż z innych miejscowości przylatują one, ażeby doświadczyć celnych jego strzałów.

Wolna wiara.. znana to bowiem rzecz, iż myśliwi lubią „górować“ i z wielkim animuszem rozprawiają o swych bohaterskich dziejach.

Jednakowoż na targach warszawskich zwierzyna jest droga i obfitość jej na polach i w lasach wcale nie oddziaływa na cenę.

Być może, iż handlujący wyzyskują nabywców — a na wszelkie przełożenia pod tym względem odpowiadają ogólnym argumentem, że... „chleb drogi“.

Tym sposobem, obecnie zwierzyna stała się tylko dostępną dla zamożniejszych, i przeważnie idzie na ich stoły.

Brak zaś zupełny umiejętnej ochrony i znane nieposzanowanie u nas przepisów myśliwskich długo jeszcze każą czekać na spełnienie marzenia, gdy przy obfitości zwierzyny, ubożsi będą mogli raczyć się choćby tylko kuropatwą lub zającem...

= Oszustwo.

Do jednego ze składów cygar przyniesiony został w tych dniach list z podpisem ks. S., żądający wydania na rachunek paczki cygar Maduro.

Skład, ma się rozumieć, żądane cygara wydał.

Gdy jednak przyszło do zrealizowania rachunku, pokazało się, że list był sfałszowany...

Dodać należy, iż ksiądz S. wcale nie pali...

Ostrzegamy pp. kupców przed coraz częściej powtarzającemi się praktykami tej „gałęzi“ oszustów“.

= „Do usług pańskich.“

Opowiadano nam, iż u drzwi prowadzących do kasy gubernjalnej, w dniach wypłaty emerytur, zjawia się pewien... „operator procentowy“ i wchodzącym emerytom a zwłaszcza emerytkom (?!) ofiarowuje swoje bileta wizytowe z adresem, wynurzając zarazem gotowość służenia pożyczką...

Może byłoby pożądaną rzeczą, aby podobne indywidua mniej jawnie ze swemi szlachetnemi propozycjami występowały...

= Pewien znakomity portrecista nie lubił malować kobiet.

— Jeżeli je odmaluję tak jak są — mówił on — będą niezadowolone, nie widząc się pięknemi; jeżeli zaś portret zrobię pochlebny, nie będą znów podobne...

Pewna dama, mocno uróżowana, której robił portret, uskarżając się, że artysta nie dość używa żywych barw, spytała gdzie je kupuje.

— Sądzę — odparł portrecista — iż u jednego i tego samego handlarza zaopatrujemy się oboje...

= Z zoologji.

— Jakie zwierzę jest najniebezpieczniejsze?

— Z zwierząt dzikich najniebezpieczniejszym jest oszczerca; a z domowych... pochlebca.

= Mała dziewczynka chciała pogłaskać papugę.

— Nie dotykaj się jej, bo cię ugryzie — przestrzegał ktoś małą.

— Dlaczego?

— Bo cię nie zna...

— To powiedz jej pan, że się nazywam Marynia...

= Wypadki.

* Żona robotnika, Helena L., za rogatkami jerozolimskiemi zamieszkała, idąc do miasta poślizgnęła się, upadła i wywichnęła sobie rękę.

* W fabryce Lilpopa i Rau'a, robotnik, Wilhelm B., przechodząc wczoraj obok koła rozpędowego maszyny parowej, poślizgnął się i upadł na toż koło, wskutek czego złamał sobie lewą rękę w łokciu.

* W fabryce tabacznej, na Pawiej, dziś rano około godziny 9-tej, zdarzył się wypadek, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszyną parową.

Jeden z robotników tej fabryki mocno podobno poraniony został.

Bliższe szczegóły o wypadku tym podamy jutro.

* Na placu Bankowym, dorożkarz nr 415, Marcin Szcz., najechał na przechodzącego Henryka L. i przejechał go kołem przez lewą nogę.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Leopold rs. 5 dla nieszczęśliwej wdowy cierpiącej konwulsje, w czasie których na ulicy Królewskiej zgubiła rs. 11; oby więcej znalazło się osób chcących przyjść w pomoc tej nieszczęśliwej! Leopold rs. 5; L. kop. 40; Bronisław C. rs. 1; A. S. rs. 2; Wandzia i Wacio R. rs. 1; A. A. rs. 1 dla nieszczęśliwej rodziny Mich. Nowolipie nr 34.

— Al. B. całe umundurowanie dla ucznia szkoły realnej wręczono je biednemu uczniowi W.

— Złożono u nas na sprzedaż żelazko stare z roku 1766, własność p. Unterbergera. Fundusz uzyskany ma być oddany ochronie Baudouina. Dr L. Dudrewicz ofiaruje za nie rs. 1 kop. 20.

≌ W dniu 16-tym b. m. i r., to jest w niedzielę, w mieście gubernjalnem Piotrkowie, w kościele popijarskim, o godzinie 7-mej wieczorem, dopełniony został obrząd zaślubin pana Zygmunta **Daleszyńskiego**, syna nieżyjącego już obywatela ziemskiego z księstwa poznańskiego i Magdaleny z Markiewiczów (secundo voto) Brenk, z panną Celestyną **Modlińską**, córką obywatelstwa ziemskich, Juljana i Florentyny z hr. Dąmbskich Modlińskich. Grono bliższych krewnych zaślubionej pary, przybyłe w tym celu do Piotrkowa, uczestniczyło w tym obrzędzie, po skończeniu którego dzień ten upamiętniony został familijną wieczerzą w sali hotelu litewskiego, gdzie wśród życzliwych toastów za pomyślność młodej pary i na cześć połączenia się dwóch rodzin spełnianych bawiono się ochoczo do późnej nocy. —24420—

## ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Ypsilonowi.* Wydrukujemy w swoim czasie.

— *Pani Z. M. R.* Było z pewnością.

— *Panu K. F.* Odpowiemy.

## Nekrologja.

† Za duszę ś. p. Franciszka i Jana **Sawickich** odbędzie się jutro, dnia 20 b. m., w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-tej** zrana, na które zaprasza się łaskawych przyjaciół i znajomych. —24346—

† Jutro, jako w dzień imienin ś. p. Feliksa **Wiśniewskiego**, radcy prokuratorji. odbędzie się msza święta w kaplicy Matki Boskiej, w kościele świętego Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na które żona zaprasza krewnych i znajomych. —24402—

† Dnia 20 b. m. jako w bolesną rocznicę śmierci Marceli z Rudnickich 1-go ślubu **Ekielt**, 2-go **Lhotak**, odbędzie się wotywa o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, na którą córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24415—

† Ś. p. Salomeja z Kamińskich **Marczewska** zakończyła życie dnia 18 listopada r. b. Pozostałe w nieutulonym żalu siostry, bracia i bliżsi krewni zapraszają dalszą rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 20 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbyć się mające, następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Ludwika z Langsdorffów **Szokalska**, żona doktora medycyny, przeżywszy lat 65, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 18 listopada r. b. zakończyła doczesne życie. Pogrążony w smutku mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, w dniu 21 b. m., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. —24357—

† Ś. p. Antoni **Hahn**, majster tkacki i obywatel, zgasł w Bogu dnia 18 listopada r. b., przeżywszy lat 57. Stroskani synowie wraz z rodziną uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala ewangelickiego przy ulicy Mylnej, w dniu 21 listopada, to jest w piątek, o godzinie **12-tej** w południe, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —24452—

† Ś. p. Stanisław **Kwiatkowski**, towarzysz sztuki drukarskiej, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, rozstał się z tym swiatem dnia 16 listopada r. b., przeżywszy lat 30, pozostawiając w smutku żonę z małoletnim synem.

† Ś. p. Małgorzata z Marskich **Pieprzyńska**, wdowa, obywatelka m. Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności dnia 17 b. m., w wieku lat 85. Pozostała córka wraz z mężem i prawnuczką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 20 b. m., w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **1 i pół** z domu własnego przy ulicy Smoczej nr 30, na cmentarz powązkowski. —24403—

† Mania **Górska**, córka Władysława Górskiego, profesora Instytutu muzycznego i Heleny z baronów Rosen, przeżywszy miesięcy dwa i pół, przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice oraz dziadek, babka i prababka zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z domu nr 6, przy ulicy Rymarskiej, na cmentarz powązkowski. —24435—

⨯ Piszą do nas z Krakowa:

Zaraz po śmierci nieodżałowanej pamięci Lucjana Siemieńskiego powstała myśl zupełnego, o ile możności, wydawnictwa dzieł tego znakomitego pisarza, na rzecz pozostałej po nim wdowy i rodziny.

Utworzył się też w tym celu komitet, w którego skład weszli prezes akademji umiejętności doktor Majer, jako przewodniczący i pp. Aleks. Szukiewicz, prof. Łepkowski, Estreicher, prof. Szujski, prof. hr. St. Tarnowski i doktor Piekosiński jako członkowie.

Komitet, rozpatrzywszy się w trudnościach tego wydawnictwa, przyszedł do przekonania, że wydawnictwo dzieł Siemieńskiego nie może być zupełnem już dlatego, iż wiele pojedyńczych rozpraw, monografij, tłómaczeń i powieści znajduje się w rękach wydawców, którzy je na swoją wyłączną nabyli własność.

Oznaczywszy termin kilkumiesięczny, komitet wezwał wszystkich wydawców, aby zgłosili się z swemi pretensjami do dra Majera.

Niektórzy z nich, jak np. p. Lewental w Warszawie (którego własnością jest wspaniały przekład „Odyssei“) oświadczyli, że zgadzają się chętnie, aby nabyte przez nich dzieła weszły w skład rzeczonego wydawnictwa, inni zaś niewątpliwie pójdą za tym przykładem.

Komitet więc przystąpił do rozpoczęcia wydawnictwa i postanowił, że wydanem zostanie 10 tomów dzieł Lucjana Siemieńskiego, obejmujących najcelniejsze jego utwory beletrystyczne, krytyki, przeglądy artystyczne, rozprawy literackie i naukowe, poezje, tłómaczenia i t. d.

Wiele z najpiękniejszych może pereł tego wdzięcznego pióra po różnych rozproszyło się pismach codziennych i miesięcznych przeglądach; wybór ich komitet powierzył profes. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu.

Szanowny profesor przygotował już materjał do tego tomu, który prawdopodobnie w tym roku opuści prasę.

Komitet, chcąc zebrać potrzebne fundusze na pokrycie kosztów wydawnictwa, ogłosił przedpłatę na 10 tomów dzieł Lucjana Siemieńskiego w cenie 30 złr. z dodatkiem, że można także nabywać każdy tom z osobna po 3 złr.

W Warszawie przedpłatę na dzieła Lucjana Siemieńskiego przyjmuje księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa, w cenie 24 rs. za 10 tomów, a 3 rs. za tom jeden.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

⨯ **Paryż** 17-go listopada.—W Banku europejskim popełniono kradzież 300,000 franków.

⨯ **Paryż** 17-go listopada.—Z 20,000 stolarzy, wyrabiających kufry i skrzynie, a od kilku tygodni sztrejkujących, blisko połowa podjęła roboty.

⨯ **Tuluza** 17-go listopada.—W tutejszym arsenale, w dziale przyrządzania ładunków, nastąpił wybuch. Mnóstwo ranionych. Piętnaście kobiet i siedmiu mężczyzn umieszczono w szpitalu.

⨯ **Rzym** 17-go listopada. — Traktat handlowy między Włochami a Anglją przedłużony został do 31 grudnia 1880 roku.

⨯ **Bruksella** 17-go listopada.—Rada gminna brukselska, idąc za przykładem innych gmin, postanowiła jednomyślnie bezpłatne nauczanie w szkołach początkowych; rezolucja ta zmniejszy dochody budżetu gminnego o 5,500 franków.

⨯ **Londyn** 17-go listopada.—Na biskupa nowo utworzonej katolickiej dyecezji Middlesbrough wybrano Ryszarda Lancy.

⨯ **Londyn** 17-go listopada. — W tych dniach odbywało się tu w pałacu westminsterskim siedmdziesiąte trzecie posiedzenie rewizorów upoważnionego tłómaczenia Nowego Testamentu; przedmiotem narad były wnioski do drugiej rewizji Listów do hebrajczyków.

⨯ **Dublin** 17-go listopada. — Rząd, dla zapobieżenia szerzeniu się dalszemu nędzy w Irlandji, polecił podjęcie robót publicznych.

⨯ **Wolwerhampton** 17-go listopada.— W kopalni węgla Shortheath nastąpił wybuch gazów ziemnych, wskutek czego inżenier kierujący robotami i pięciu górników utracili życie.

⨯ **Leeds** 17-go listopada.—Zmarł tu Alamayu, syn króla Teodorosa Abisyńskiego, od upadku swego ojca wychowywany w Anglji.

⨯ **Gotha** 17-go listopada.—W ostatnich dniach dokonano tu spalenia zwłok pewnej damy z Lipska i mężczyzny z Wiednia; był to trzynasty i czternasty tego rodzaju pogrzeb.

⨯ **Weimar** 17-go listopada.—W Schöndorf, wskutek częstych, po sobie następujących pożarów, powstał ogólny popłoch między mieszkańcami; przy ostatnim pożarze udało się przytrzymać podpalacza, był nim trzynastoletni syn miejscowego nauczyciela.

⨯ **Berlin** 17-go listopada. — Dla dotkniętych powodzią w Murcji wysłano ztąd 25,000 franków do Madrytu.

⨯ **Berlin** 17-go listopada.— Wszyscy oficerzy niemieccy, którzy asystowali tegorocznym manewrom we Francji, otrzymali od prezydenta rzeczypospolitej znaki legji honorowej.

⨯ **Wiedeń** 17-go listopada.—Ukonstytuował się tu klub rolniczy austryjackiej rady państwa; do klubu przystąpiło 73 posłów.

⨯ **Poznań** 17-go listopada. — Jutro ma tu być po raz pierwszy przedstawioną komedja K. Zalewskiego „Dama treflowa.“

⨯ **Kraków** 17-go listopada.—Arcyksiężna Izabella, małżonka arcyksięcia Fryderyka, powiła szczęśliwie córkę; akt chrztu dopełni ks. biskup Dunajewski.

⨯ **Lwów** 17-go listopada. — Mówią tu, iż po ukończonej trzechletniej kadencji rady miejskiej wybranym będzie na burmistrza Lwowa dr Otton Hausner.

⨯ **Peszt** 17-go listopada.—W Wielkim Warazdynie odbył się pojedynek na pałasze między deputowanym węgierskim p. Lukacs, a p. Edwardem Ivanyi, współredaktorem gazety *Bihar*. Lukacs ciężko raniony w prawe ramię. Ivanyi zaś otrzymał cztery cięcia, z których jedno w twarz zagraża mu utratą życia.

⨯ **Bukareszt** 17-go listopada.—Abraham Halfon, izraelita hiszpański, mianowany został przez sułtana konsulem w Bukareszcie i otrzymał *exequatur* od księcia Karola.

⨯ **Konstantynopol** 17-go listopada. — Sułtan ustanowił nowy order pod imieniem Niszan-i Imtiaz. Dekoracja składa się z złotej, niebiesko emaljowanej blachy, na której są wyryte słowa: „Hammiet“, „Gariet“, „Szidszaat“ i „Sadekat“

(patrjotyzm, gorliwość, odwaga, wierność). Order ten będzie udzielany tym cywilnym i wojskowym urzędnikom, którzy wykażą przynajmniej trzy z powyższych przymiotów. Po śmierci właściciela pozostaje dekoracja w posiadaniu sukcesorów. Sułtan może ten znak udzielać też i cudzoziemcom oraz zagranicznym monarchom.

## Przegląd polityczny.

*Biuro Reutera* powiedziało prawdę; groźna chmura zbierająca się pomiędzy Londynem a Konstantynopolem, chwilowo przynajmniej została usuniętą. Porta za zezwoleniem sułtana zgodziła się uczynić zadość przedstawieniom rządu angielskiego i wprowadzić reformy, ale któryż to raz w ciągu ostatnich kilku lat te same obietnice ponawiano nad Bosforem? Każdą nową fazę politycznego życia w Turcji zaczynały, lub kończyły solenne zapewnienia i nowe projekta Porty, wcześniej czy później odkładane potem *ad acta*. Telegram *Reutera* wspomina nawet o ustanowieniu ministrów odpowiedzialnych dla prowincyj azjatyckich, ale nie objaśnia względem kogo właściwie mają oni być odpowiedzialni.

Groźne wystąpienie Anglji i dyplomatyczne reklamacje Salisburego spowodowane zostały raportami lorda Layarda po powrocie z Syrji, gdzie poseł angielski znalazł taką anarchję i bezład administracyjny, iż własnym oczom uwierzyć nie mógł. Rozczarowało go to do reszty względem Porty, której bądź co bądź ufał troche i nie przypuszczał, aby do tego stopnia opieszałość i lekceważenie rządu otomańskiego w traktowaniu wewnętrznych stosunków państwa dojść mogło.

Ten sam gorliwy rzecznik Porty, który tyle razy wobec swojego rządu starał się ją usprawiedliwić, uwzględniając rozmaite trudności i przeszkody—obecnie wystąpił w roli oskarżyciela i zmienił zupełnie swoje postępowanie. Po odczytaniu depesz Layarda, Salisbury wysłał mu pełnomocnictwo do energicznego wystąpienia z reklamacjami, a nawet do zawezwania floty, gdyby to uznał za potrzebne. Z początku poseł angielski miał zamiar sprowadzenia floty do Vurli i ztąd właśnie powstały owe pogłoski o wkrótce mającej nastąpić demonstracji angielskiej eskadry. Rozkaz wszelako cofnięto na zapewnienia sułtana, że zrobi wszystko, co należy, aby tylko zadowolić żądania Anglji. Nacisk ze strony Layarda musiał być silny a postanowienia stanowcze, skoro Porta przynajmniej formalnie uczyniła zadość jego życzeniom.

Przed tygodniem odbyła się w Londynie wielka Rada gabinetu w całym komplecie i trwała pełne dwie godziny; poniej to Salisbury konferował jeszcze z posłem niemieckim i tureckim, co dało powód do najrozmaitszych domysłów i pogłosek. Otóż przedmiotem tego zaniepokojenia w ministerjum była wiadomość o rzekomem zawarciu przymierza między Rossją a Turcją.

Wspominaliśmy o tem swojego czasu szczegółowiej, powtarzając pogłoskę o zamierzonej misji Osmana-paszy do Liwadji.

*Agence Russe* obecnie tłómaczy to nieporozumienie i przypuszcza, iż powstać ono musiało z tego, że właściwie brygadjer Osman-pasza, nie minister wojny, miał faktycznie wyjechać do Petersburga w celu układania się o zwrot kosztów utrzymania jeńców tureckich w niewoli rosyjskiej. To małe *qui pro quo*, prawdziwe czy na prędce zrobione, powinnoby uspokoić opinję publiczną w Anglji, zwłaszcza po odebraniu wiadomości o ostatnich postanowieniach sułtana względem reform.

*Agencja Havasa* doniosła, że poseł francuski pan Fournier i gubernator wschodniej Rumelji, Aleko-pasza obiadowali w sobotę u sułtana, co odbiera niejako groźną cechę rozgłośnej demonstracji floty francuskiej, stojącej w porcie salonickim. Fournier ma podobno swój pobyt w Konstantynopolu przedłużyć do stycznia.

*Times* chcąc osłodzić Porcie pigułkę, jaką z rąk Layarda w obliczu całej Europy połknąć musiała, zaprzecza teraz, jakoby poseł angielski w tak bezwzględny sposób domagać się miał wprowadzenia reform a admirał Hornby na powtórne polecenie szykował swe monitory do odpłynięcia z Malty.

Pomimo pokojowego zwrotu na wschodzie z Londynu nadsyłają znowu wiadomości o przygotowaniach militarnych floty na morzu Śródziemnem i na kanale. Oficerom marynarki rząd zabronił wydawać dłuższych urlopów, a czterem pancernym fregatom eskadry polecono trzymać się w pogotowiu na wszelki wypadek. Coby to znaczyć mogło—nie powiada telegram.

Na konferencji przewódców wszystkich stronnictw parlamentarnych u prezesa gabinetu austryjackiego, hr. Taaffego—rozbierano kwestję ustawy wojskowej. Hr. Taaffe nazwał ją kwestją państwową pierwszorzędną i żywotną a w swoich argumentach zeszedł się prawie dosłownie z argumentami. *Nord. Allg. Ztng.* i *Pressy*, które wzmocnieniem armji austryjackiej uważają jako środek zapewnienia i utrzymania solidarności i zaufania w sprzymierzeńcach Austro-Węgier. Zdaie sie że w ten sposób postawiona kwestja w parlamencie po kilku interpelacjach przewidywanych a dość zapewne dla hr. Haymerlego drażliwej natury w przedmiocie polityki zewnętrznej,—pozyska poparcie większości i przejdzie w obu Izbach.

Podczas gdy w Berlinie cesarz Wilhelm ugaszczał dostojnych gości z Rosji, następca tronu niemieckiego przyjmował w Peglji króla Humberta i ks. Amadeusza. Cesarzewicz niemiecki wraz z małżonką zabawi prawdopodobnie do stycznia we Włoszech.

Pobyt Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu rosyjskiego w Berlinie, był na dwa dni zapowiedziany. Jego Cesarska Wysokość wymówił sobie zaniechanie wszelkich ceremonjalnych przyjęć i pożegnań. Do Berlina przybył w cywilnym stroju. *Presse* zwraca uwagę, że jednocześnie z dostojną parą znajdował się w stolicy Niemiec minister Wałujew, powracający z Baden od ks. Gorczakowa. Wzgląd ten wydaje się *Pressie* dlatego ważnym, iż pogłoski ogólne wskazują znowu Wałujewa jako następcę dzisiejszego kanclerza, a nadto zwolennika sojuszu rosyjsko-niemieckiego.

Poseł niemiecki przy dworze petersburskim znalazł się także w Berlinie, a za kilka dni oczekują tam przybycia lorda Dufferina, ambasadora angielskiego, wracającego z Londynu do Petersburga.

Z Paryża telegram przyniósł dość oryginalną wiadomość o tem, że prezydent republiki w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych, wojny i p. Gambetty polował w Marly. Co za polityczne znaczenie ma mieć to ministerjalne polowanie nie domyślamy się; może uważać je należy za przywrócenie zgody pomiędzy tymi dygnitarzami, którzy polując w Marly zastawili sieci na Waddingtona.

Z Kuby donoszą, że w okręgu Cinno-Villa wybuchło powstanie; trzy bandy powstańcze gospodarują w kraju, a wojska hiszpańskie uganiają się za niemi.

W Madrycie nie wiele sobie robią z tego wypadku, spodziewając się rychłego uśmierzenia rokoszu.

Z Kairu donoszą, że nowy reprezentant Anglji wręczył wice-królowi swoje listy wierzytelne i że sekwestr na domenach egipskich zniesionym został. Kontrolerom Anglji i Francji przyznano głos doradczy w ministerjum. Wszystko tedy układa się jakoś w krainie Faraonów do normalnego stanu po ostatnich zaburzeniach w rządzie.

## Telegramy.

**(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)**

*Londyn* 18-go.—Wojska angielskie w Afganistanie cierpią głód z powodu złego zaprowiantowania. Pogłoski o przymierzu rosyjsko-tureskiem są nieprawdziwe. Karatheodory pasza ma objąć stanowisko Aleko paszy.

*Konstantynopol* 18-go.—Chociaż sułtan aktem podpisanym w dniu 15 b. m. zatwierdził reformy dla całego państwa otomańskiego, to jednak z rozkazu bezpośredniego z Ildżi-Kiosku wzmacniają się forty Dardanellów; wysłano tam 14 dział ciężkiego kalibru z Taphane. Z wilajetu adrjanopolskiego wysłano do Gallipoli ośm bataljonów nizamów. Aleko pasza przedstawił sułtanowi obszerne sprawozdanie o stanie rzeczy w Rumelji wschodniej i przyrzekł, że zaciągnie pożyczkę na rzecz powracających mahometan. Aleko udaje się jeszcze dziś do Filipopola.

Ambasador rosyjski książę Łobanow-Rostowski opuszcza za dłuższym urlopem Konstantynopol, dokąd przybędzie jeszcze tylko w celu wręczenia listów odwołujących. Książę ma ostatecznie zostać następcą hr. Szuwałowa.

*Wiedeń* 17-go. — *Fremdenblatt* ogłasza obszerne sprawozdanie o konferencji wszystkich przywódców stronnictw, odbytej u hr. Taaffego w sprawie ustawy o obronie krajowej. Hr. Taafe podniósł, że obrona kraju nie jest sprawą żadnej frakcji, lecz całego państwa, bo od niej byt państwa zależy. Państwo powinno rozporządać gotową do boju armią, jeżeli chce zaprowadzić porządek w stosunkach Wschodu i utrzymać pokój. Gdyby liczebny stan armji zależnym był od krótkich terminów i co chwila mógł się zmieniać, Austrja nie mogłaby nietylko pozyskać sobie silnych sprzymierzeńców, ale i potężni przyjaciele, którzyby nie znaleźli już w Austrji równego sobie sprzymierzeńca, straciliby na tem i przez to mógły być pokój zagrożonym. Minister Horst wystąpił z kategorycznem żądaniem, aby prawo o obronie krajowej miało przez dziesięć lat moc obowiązującą i armja była ciągle równie silną, gdyż inaczej nie mógłby rząd wziąć na siebie odpowiedzialności za jej gotowość do boju.

Minister Stremayer podniósł także konieczność przyjęcia rządowego projektu z politycznych i wojskowych powodów. Przywódcy stronnictw przyrzekli, że sprawę obrony krajowej nie będą uważali za wotum zaufania lub niezaufania dla ministerjum, lecz traktować ją będą objektywnie.

*Londyn* 18-go. — *Times* dowiaduje się, iż Layard wręczył wczoraj notę wielkiemu wezyrowi, w której wyrażone jest żądanie Anglji uformowania dobrze uorganizowanej milicji i zobowiązanie Porty po ciągłych reform zarządu.

*Peszt* 17-go. — Izba poselska ukończyła jeneralną dyskusję nad ustawą o administracji Bośnji i Hercegowiny. Projekt rządowy przyjęty został za podstawę dyskusji specjalnej 188 głosami przeciw 169.

*Londyn* 18-go. — Rozpoczęta wczoraj aukcja na wełnę kolonjalną jest bardzo ożywioną. Ceny wełny australijskiej merynosowej z 10 krzyżowanych gatunków są o 15% wyższe, przylądkowa notowaną jest o jeden pens wyżej. Aukcja w Liwerpolu jest również ożywioną, ceny zaś wełny wyższe o 15 do 20%.

*Berlin* 18-go.—Następca tronu rosyjski był wczoraj na przedstawieniu baletu w gmachu opery, a po serdecznem pożegnaniu z Cesarzem i członkami domu cesarskiego wyjechał o 11½ w nocy do Petersburga.

*Paryż* 18-go.—Floquet rozwijał na zebraniu swoich wyborców program republikanów radykalnych. Żądał on w swej mowie wolności prasy i stowarzyszeń, reformy sprawiedliwości i armji, urzędników republikańskich i gabinetu przejętego ideami republikańskiemi. Floquet protestuje przeciwko podziałowi ludności na bourgeois i partję roboczą. Kwestja socjalna może być najzupełniej rozwiązaną przez ogólne prawo głosowania. Potrzeba jeszcze tylko pojedyńczych modyfikacyj. Kilku obecnych komunistów starało się sprawić zamięszanie, chybili jednakże celu.

*Berlin* 18-go.—*Kreuz Ztg.* widzi w odwiedzinach J. C. W. Następcy Tronu w Berlinie i w Wiedniu wypadek wielkiej doniosłości. Ponieważ odwiedziny nastąpiły na wyraźne życzenie Najjaśniejszego Pana, związek więc trójcesarski nie został zerwany i dalej trwać będzie.

*Madryt* 18-go.—Czynią się już tu przygotowania do obchodów weselnych króla. Księżniczka Krystyna przybędzie do Irunu dnia 23 b. m., gdzie już ją oczekiwać będzie markiz Santa-Cruz.

### KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do pana Zygmunta P...*

W końcu roku zeszłego, poszukując ogrodnika do hodowli drzew i zaprowadzenia szkółek owocowych zdolnego — dnia 7-go stycznia r. b. odebrałem list przez nieznanego mi p. Zygmunta P... podpisany, z żądaniem osobistego porozumienia się ze mną, za pośrednictwem *Kurjera Warszawskiego*, jeżeli projekt jego w liście tym skreślony, a rozwoju ogrodnictwa wiejskiego dotyczący, uznanym będzie. Odwołując się dziś do listu tego, upraszam pana Zygmunta P..., ażeby w interesie tym zgłosić się do mnie raczył, w Warszawie, w domu przy ulicy Królewskiej nr 9, na drugiem piętrze, gdzie każdego dnia do godziny 12-tej rano, lub o 3-ciej po południu zastać mnie może. *J. O.*

*Dyrekcja dróg żelaznych*
*warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.*

W ostatnich czasach przybywają do Sosnowca znaczne transporty zboża, przyczem listy frachtowe nie są wystawiane na imię odbierającego, lecz na okaziciela. Ponieważ stosownie do przepisów porządkomych na drogach warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej obowiązujących, podobne adresowanie miejsca mieć nie może, przeto Dyrekcja zawiadamia osoby interesowane, że listy frachtowe, na których nie będzie dokładnie wymienione nazwisko odbierającego, przyjmowane nie będą, oraz, że wagony ze zbożem przybywające do Sosnowca i w ciągu 24 godzich nieopróżnione, będą wyładowywane do składów prywatnych spedytorów, na ryzyko interesanta, przy pobieraniu opłaty za składowe. —24390—

— Najskuteczniejszym środkiem, uznanym przez lekarzy, od **kataru**, zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: *Sirop i Pâté de Nafé* de Delangrenier de Paris. —4—0—24039—

— **Okrycia damskie** w fasonach najnowszych w wielkim wyborze w magazynie **J. Matuszewskiego,** ulica Wierzbowa, hotel Angielski. —20001

# CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i Ski).

Warszawa, dnia 18 listopada 1879 r.

Śnieg, powietrze mroźne.—Wczoraj i dziś dowozy na targi nasze zwiększone, z powodu że ceny dotąd płacone za pszenicę nie dawały rachunku na eksport za granicę, młynarze i piekarze miejscowi ograniczyli swoje zakupy do minimum, gdy zaś dowozy znacznie miejscowe potrzeby przewyższają, kupowano jedynie po cenach niższych.—Żyto prawie bez zmiany.—Jęczmień więcej poszukiwany, ceny cokolwiek mocniejsze.—Groch droższy.—Owies pomimo znacznych dowozów kolejami, ceny mocne.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

**Pszenica:** pstra za korzec wagi funt. 242, od .— do 7.30; jasno-pstra od 8.05 do 8.75; biała od 9.00 do 10.00; wyborowa od 10.05 do 10.27½; **Żyto:** polskie, wagi 232 od 5.35 do 6.50; rosyjskie od 5.68 do 6.74: **Groch:** wagi 262, kuchenny od 8.12 do 8.90; na paszę od 5.76 do 7.46. **Jęczmień:** wagi 202, od 4.45 do 5.30. **Owies:** wagi 142, od 3.05 do 3.47½. **Wyka:** wagi 262, od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od 8.30 do 8.50. **Rzepik:** wagi 210, od 7.75 do 8.25. **Koniczyna:** biała, wagi 250, od .— do .—. czerwona od .— do .—.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 10

— Dziś rano zimna st. 6 w południe zimna st. 4; Reomura 759 (Odmiana.)

*Cena okowity z dnia 19 listopada.*
Hurt. skład. wiadro rs. 7.11⁸, garniec rs. 2.31½.

## Kurs giełdy warszawskiej — dnia 19-go listopada 1879 roku.

| Weksle: | Dopełnione tranzakcje. | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek...... | 141.52½—45—30—22½—7½ | 141.85 | —.— |
| Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st............... | 9 53½—53—52½—52 | 9.54— | —.— |
| Paryż 8 dni „ „ za 300 fr................. | 113 70— | 114.— | —.— |
| Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl................ | 122.55 — — | 122.85 | —.— |

| Papiery publiczne: | Dopełniono tranzakcji | z końcem giełdy żądano | z końcem giełdy płac. |
|---|---|---|---|
| Obligi skarbowe rs. 100...... | —.— | —.— | —.— |
| 4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.. | —.— | 99.75 | 99.— |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże. | —.— | 95.60 | —.— |
| „ „ małe. | 95.45—35 | 95.50 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I. | —.— | 91.— | —.— |
| „ „ „ II. | 90.75 | 90.95 | —.— |
| „ „ „ III. | 90 75 | 90.60 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I i II. | —.—— | —.— | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże.. | 84.75— | 84.85 | —.— |
| „ „ małe.. | 84.75— | 84.85 | —.— |
| Bil. Bank. Ces. serji I, II i III. | —.— | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864. | 229.— | 230,— | —.— |
| „ „ 1866. | 223.— | 224.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 90 10 | 90 30 | —.— |
| II Pożyczka wschodnia rs. 100 | 90.10 | 90 20 | —.— |
| II Pożyczka wschodnia rs. 100 | 90.10 | 90 30 | —.— |

| Akcje i Obligacje: | Dopełniono tranzakcji | z końcem giełdy żądano | z końcem giełdy płac. |
|---|---|---|---|
| Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125.............. | —.— | —.— | —.— |
| Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100 | —.— | —.— | —.— |
| Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100 | —.— | —.— | —.— |
| Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol. | —.— | —.— | —.— |
| Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej | —.— | —.— | —.— |
| Akc. Banku Handl. w Warsz. | —.— | 277.— | —.— |
| Akc. Banku Dyskont. w War. | —.— | 280.— | —.— |
| Akc. Banku Handlow. w Łodzi | —.— | —.— | —.— |
| Akc. Warsz. tow. ub. od ognia | —.— | —.— | 780— |
| Akc. Warsz. tow. fabryk cukru | —.— | —.— | 150.— |
| Akc. tow. fabr. cukru Józefów | —.— | 300.— | —.— |
| Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru | —.— | —.— | 700.— |
| Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens. | —.— | —.— | —.— |
| Akc. towarzyst. fabryki machin | —.— | —.— | 70.— |
| Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni | —.— | —.— | 42.50 |
| Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier. | —.— | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:** od listów zast. 163⅓ nowych 204⅙ zastawnych m. Warszawy serji I i II 66⅔ m. Łodzi 26⁷/₁₈ listów likwidacyjnych 186⅔ obligów skarbowych 53⅓, pożyczki prem. 1-ej emisji 175. — 2-ej emisji 91⅔

**Monety:** Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop.— pruskie biełty bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

## Ceny zniżone!!!

wskutek obniżki waluty zagranicznej.

Młocarnie ręczne i manieżowe różnych systemów;
Wialnie Bakera i Beermana;
Trieury Mayera i Pernoletta;
Arfy cylindrowe i Młynki;
Sieczkarnie oryginalne angielskie, ręczne i manieżowe;
Szarpacze, Siekacze, Gniotowniki i Parowniki do przyrządzania paszy, oraz wszelkie narzędzia rolnicze

ma zaszczyt polecić

**SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH**

**A. MUSZYŃSKIEGO**

**w WARSZAWIE,**

**Nr 40. Krakowskie-Przedmieście Nr 40.**

CENNIKI WYSEŁAJĄ SIĘ NA ŻĄDANIE.

к—22629—4—6

---

**Kompletne urządzenia**

## Młynów, Olejarń, Gorzelń, Krochmalarń, Browarów, Tartaków i innych t. p., jako też:

## Maszyny parowe, Kotły, Maszyny i Narzędzia rolnicze

POLECA:

**Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów**

w Warszawie, przy ulicach: Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat.

5—0 — 22135 —

---

**Magazyn Ubiorów Męzkich**

## St. Marcinkowskiego,

**W Warszawie, Mazowiecka Nr 5.**

Przysposobił na sezon bieżący **wielki wybór materjałów zimowych** z najcelniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, z których wykonywa garderobę podług najświeższych żurnali, elegancko i szybko.

Magazyn posiada również **znaczny zapas gotowej garderoby**, po cenach najprzystępniejszych.

5—6 — 22249 —

---

## PŁÓTNA Szląskie i Irlandzkie,

## Bieliznę stołową z najcelniejszych fabryk,

poleca Magazyn

## F. WINKLER,

Ulica Hr. Kotzebue, róg Wierzbowej, dom Hr. Krasińskiego.

к—22990—6—6

---

Postanowiwszy po wspólnem porozumieniu, rozwinąć od Nowego Roku działalność naszą w kierunku interesów komisowych, jako też wywozu i przywozu towarów, ogłaszamy niniejszem, że zmieniamy dotychczasowy interes sprzedaży towarów manufakturnych, na własny rachunek prowadzony, skutkiem czego pozostały znakomity zapas towarów jedwabnych i wełnianych, tak krajowych jak i zagranicznych **wyprzedawać będziemy HURTOWO i DETALICZNIE** po najumiarkowańszych cenach.

**Warszawa dnia 17 Listopada 1879 r.**

## PIOTR MAYZEL & LEON BERNHARDT.

**SENATORSKA Nr 28, PLAC RESURSY KUPIECKIEJ.**

к—24256—2—3

---

## SKŁADY

## WIN, HERBATY, TOWARÓW KOLONIALNYCH, DELIKATESÓW i OWOCÓW

## LUCJANA KRUPSKIEGO,

**przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3-ci,**

**i w Bazarze Rybińskiego Nr 21 i 22.**

Zaopatrzone zawsze w najlepsze towary Kolonialne, a mianowicie: Cukier, Kawę, Cykorję, Czekoladę, Cacao, Cukry Kijowskie, Marmolady; Sery: Szwajcarski, Holenderski, Śmietankowy, Parmezan i Ziołowy i t. p. Kawior, Sardynki, Sardele, Sandacze, Kilki, Siomgę, Łososie, Stokfisz; Śledzie pocztowe i królewskie, Oliwę prowancką, Musztardy francuzkie i angielskie, Octy: winny i estragonowy, Oliwki, Kapary francuzkie i włoskie, Korniszony, Grząbki, Konfitury, Powidła, Winogrona kuracyjne, Jabłka tyrolskie, Owoce francuzkie i włoskie, oraz różne konserwy i delikatesy, jako to: Groszek francuzki w puszkach, Champignons, Trufle perygordzkie, Pasztety strasburskie, Szparagi, Pikle angielskie, Homary (Raki morskie), Thon w oliwie, Biszkopty angielskie i t. p., i t. p.

Piwnice zaopatrzone we wszelkie gatunki Win oryginalnych, a mianowicie: Francuzkie białe i czerwone, Węgierskie wytrawne i łagodne, Burgońskie, Reńskie, Hiszpańskie i Szampańskie różnych marek; Portery i Piwa Angielskie; Rumy i Araki, Wódki stare i Likiery zagraniczne, Miody stare; Piwo drozdowskie i bielawskie.

Przy Handlu jest urządzony oddzielny Skład Herbaty sprowadzonej wprost z Kiachty z najlepszych Fuczańskich plantacji. Herbata Czarna familjna, biała kwiatowa, żółta i zielona, pakowana w $\frac{1}{1}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ funta.

Panom Kupcom biorącym w większej ilości, odstępuje się rabat.

Zdolni Agenci, załatwiający interesa mojej Firmy, znajdują się w następujących miastach w Cesarstwie, a mianowicie: w Petersburgu, Moskwie, Tyflisie, Kiachcie, Odessie, Kijowie, Grodnie, Carycynie, Krasnojarsku, Irkucku, Baku, Astrachani i Niżnym Nowogrodzie. Zagranicą: w Londynie, Paryżu, Bordeaux, Królewcu, Tryeście, Amsterdamie, Talji, Cadiz, Meinz, Nicei, Lizbonie i t. p.

Mając bezpośrednie stosunki nietylko w kraju lecz i zagranicą, jestem w możności dostarczyć wszelkie towary po cenach najniższych.

Z POWAŻANIEM

**Lucjan Alfons Krupski.**

к—6—6 —23285—

---

## PAROWA FABRYKA

## FILCÓW i KAPELUSZY FILCOWYCH,

egzystująca przy ulicy Pięknej Nr 24,

W WARSZAWIE,

dla udogodnienia Szanownej Publiczności i WW. Kupcom, otworzyła

## Filję przy ul. Wierzbowej Nr 2,

gdzie sprzedaje wyroby swej fabrkyi t. j.

**Kapelusze i Czapki filcowe,** mezkie, damskie i dziecinne, oraz **szlumpy i manszony,** w różnych gatunkach i kolorach, tak hurtownie jak i detalicznie.

Skład posiada również znaczny wybór **Kapeluszy cylindrowych i Szapoklaków** krajowych i zagranicznych.

## Ceny bardzo przystępne.

**NB.** W Składzie przyjmują się także Kapelusze do przerabiania i prasowania.

к—23373—6—6

---

## ŚWIECE STEARYNOWE,

wyższego gatunku, wyrobione podług własnego **B. Perłowa i Synów** obstalunku, z etykietami naszej firmy, otrzymaliśmy i takowe sprzedają się we wszystkich **naszych Magazynach w Warszawie:**

1) **Nowy-Świat Nr 31.**
2) **Elektoralna Nr 10.**
3) **Długa Nr 11.**
4) **Twarda Nr 12.**
5) **Róg Rymarskiej i Leszna, dom Bersteina.**
6) **Marszałkowska Nr 44.**
7) **Nalewki Nr 15.**
8) **Praga Nr 7.**

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, że świece firmy naszej **ważą funt pełnej wagi i przy jasnem i czystym świetle, palą się znacznie dłużej od świec innych firm.**

## Cena za funt 27 kop.

Handlującym odstępuje się rabat.

Składy dla **Królewstwa Polskiego i hurtowna sprzedaż, wyłącznie w naszych Magazynach w Warszawie.**

## Bazyli Perłow i Synowie.

**Dostawcy Dworu.**

к—23659—3—3

---

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach

## Nowo-urządzony Handel Win i Kolonjalny,

przy którym znajduje się 9 pokoi gościnnych, gustownie urządzonych, położony w dobrym punkcie i dobrze prosperujący. — Adresy pod lit. M. M. przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. к—23815—5—6

---

## Wiadomość

**dla właścicieli domów!**

Poszukuje się **DZIERŻAWY jednego z większych domów** w Warszawie, **warunki korzystne**, może być ulokowana pewna suma hypoteczna, lub czynsz dzierżawny z góry, a stosownie do umowy **nawet i na czas dłuższy.**—Offerty nadsyłać należy do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod adresem A. Z. Nr 32. ᴅ—24182—3—3

# Zginęły Listy Zastawne
5% Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na summę 1,600 rs. Nr 13794 na 1,000 rs., Nr 89728 i 96913 na 250 rs. i 153253 na 100 rs.—Uprasza się PP. Bankierów i Handlujących papierami publicznemi, w razie okazania się takowych, zatrzymać i policji dać znać o tem. к—24339—2—3

# Nagrody rs. 5.
Przy Kassie Teatru Rozmaitości, zapomniano **parasol** jedwabny, z rękojeścią w srebro okutą, z wizerunkiem węża i cyfrą **M.**—Osobistość która go wzięła, jest mnie znaną i w razie nie złożenia takowego w ciągu dni trzech w Redakcji tego pisma, do sądowej odpowiedzialności pociągniętą będzie. — Kto by dał wiadomość gdzie się parasol znajduje, otrzyma powyższą nagrodę rs. 5, w hotelu Maringe'a Nr 25. к—24303—2—3

# OSTRZEŻENIE.
W drodze z Tomaszowa do Warszawy, zaginął przesłany pocztą pod adresem panów Ring et Herbst, **Sola Weksel** na rs. 1,041 kop. 67, demicylowany u W. Ludwika Hirschfelda w Warszawie, z wystawienia B. Hentschke z dnia 1 Listopada r. b., płatny 20 Lutego 1880 roku, na zlecenie p. Arno Koepe, przez tegoż mnie odstąpiony, a przezemnie in blanco cedowany.

Ostrzega się, aby nikt tego wekslu nie nabywał, gdyż wszelkie kroki celem unieważnienia takowego poczynione zostały.

## Bruno Ostermann,
z Tomaszowa Rawskiego.
к—24285—2—3


W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Ноября 1879 г

**Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner**


**Patrz Dodatek.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 260.

*Dnia 19 listopada 1879 roku.* *Środa.* *Dnia 7 (19) listopada 1879 roku.*


NAKŁADEM

## Księgarni, Składu Nut i Fortepianów GEBETHNERA i WOLFFA,

w WARSZAWIE,

wyszły:

PISMA

## Henryka Sienkiewicza.

Tom I. obejmuje:

**Stary sługa.—Hania.—Szkice węglem. Janko muzykant.**

**Cena rs. 1 kop. 50.**

## ZWIERCIADLANA ZAGADKA

przez

DEOTYMĘ.

**Cena rs. 1 kop. 20.**

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

D—23478—2—6

# ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w roku 1880, potrzeba będzie dla tejże drogi około 3,000 sążni kubicznych drzewa opałowego sosnowego, w szczapach 18-to calowych.

Z tego powodu osoby życzące przyjąć na siebie dostawę rzeczonego drzewa w całości, lub w części, mogą przejrzeć warunki dostawy w biurach Zawiadowców Stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, jak niemniej w biurze Zarządu tejże drogi na Pradze codziennie, z wyjątkiem dni niedzialnych i świątecznych od godziny 9½ rano do 4 po południu.

Deklarant obowiązany jest przy składaniu deklaracji na dostawę przedstawić kwit Kassy Głównej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na złożone wadium w wysokości rs. 500 do zadeklarowanej dostawy każdego tysiąca sążni drzewa, tak, że podejmujący się dostawy całej ilości 3,000 sążni, winien złożyć na wedium rs. 1,500.

Deklaracje winny być składane w Kancelarji Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Termin ostateczny do składania deklaracji naznacza się w dniu 16 (28) Listopada r. b. do godziny 2-ej po południu.

Deklaracja ma być napisana, bez żadnych skrobań i poprawek. na stemplu ceny kop. 15, lub na papierze zwyczajnym, opatrzonym marką stemplową takiejże ceny i składane w kopertach zapieczętowanych, z wymienieniem na wierzchu koperty:

„Deklaracja na dostawę drzewa“ imie i nazwisko deklaranta.

## Wzór do deklaracji:

Deklaracja na dostawę w r. 1880 drzewa opałowego, na potrzeby Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Niżej podpisany obowiązuje się dostawić na potrzeby Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, drzewa opałowego sosnowego, sążni kubicznych. . . . . wyraźnie sążni kubicznych . . . . . . miary polskiej (216 stopowych) w szczapach po 18 cali długich, do stacji N. N. po rs. . . . k. . . . wyraźnie rubli srebrem . . . kopiejek, za jeden sążeń kubiczny, a to na warunkach, które przeczytałem i w dowód akceptacji podpisałem.

Mieszkam w

dnia Listopada 1879 r.

(podpis) D—24414—1—3

## Suknie damskie do roboty i przerobienia,

przyjmuje Zakład naukowo-rzemieślniczy dla Kobiet.

**Bracka 17.**

D—24369—1—6

FABRYKA POWOZÓW

# PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

przy ulicy Mazowieckiej Nr 1350, nowy 11,

ma zaszczyt zawiadomić JW. i WW. Panów, iż na zasadzie kontraktu z dnia 1 (13) Listopada r. b., sporządzonogo przed Rejentem Konstantym Łąckim w Warszawie, pomiędzy Piotrem Michałowskim i Pawłem Sękulskim, utrzymującemi współkę fabryki powozów w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej pod N. 1350, takowa współka rozwiązaną została i własność fabryki ze wszelkiemi powozami, warsztatem, aktywami i passywami, przeszła w wyłączne posiadanie Piotra Michałowskiego, którą tenże nadal prowadzić będzie pod firmą „Fabryka Powozów Piotra Michałowskiego“

D—24348—1—3

Wyszedł z druku KALENDARZ, pod tytułem:

**PRZYJACIEL DOMU, kalendarz popularny na rok przestępny 1880,**

oraz w języku niemieckim, p. t.

**Hausfreund, popular-kalender für das Schaltjahr 1880.**

Skład główny obu tych kalendarzy u Piotra Röttches, ulica Pańska Nr 19.—Dla PP. Księgarzy i osób biorących w znacznej ilośc. ustępuje się przyzwoity rabat, prócz tego PPi Księgarze z prowincji otrzymają zamówione kalendarze franco. D—24265 1—3

**Kalendarz urządzeń administracyjnych i sądowych, na rok 1880, Zinberga,**

do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Cena kop. 20 za egzemplarz.**

Zawiera wiele pożytecznych wiadomości nieodzownych dla osób zajmujących się interesami w kraju. D—24260—1—3

## Tygodnik Powszechny,

**pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury i polityce poświęcone,**

**Nr 46**

zawiera:

Ładny chłopiec. Powieść współczesna, przez J. I. Kraszewskiego (dokończenie).—Zasmuconej (wiersz), przez Kazimierza Glińskiego.—Pieśń przy kołowrotku (wiersz), przez Stefana z Opatówka. — Pogadanka, przez Kazimierza Grzymałę. — Współcześni pisarze Meksykańscy IV.—Wycieczka na Czarnohorę, przez J. Tretiaka.—Teatr, przez Kazimierza Łuniewskiego.—Natury Zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena.—Sukiennice w Krakowie.—Objaśnienia rycin.—Kronika Polityczna.—Rozmaitości (Nekrologia.—Rzeczy społeczne.—Literatura i nauka.—Teatr i sztuki piękne. Wynalazki i odkrycia.— Podróże i etnografia — Starożytności).—Bibliografia.—**Ryciny**: Sukiennice w Krakowie. — Charty perskie.—Idylla młodości. Z obrazu B. Wegmann—Most Lysedalski w Norwegii.—Na żądanie Nr na okaz wysyła się bezpłatnie.

1—1 — 24286 —D

## Panna Służąca

**ossjanka,** poszukuje miejsca w domu prawosławnym. — Adresy składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. H. S.

D1—2—24271—

## P A N N Y!

Potrzebne zaraz 4 Panny podręczne, do szycia bielizny męzkiej i **Panna do maszyny W. Wilsohna**.—Rymarska Nr 12. na dole, w podwórzu. D5—6—23757—

Potrzebną jest

## PANNA

do roboty pończoch na maszynie. — Wiadomość: Zielna Nr 4, mieszkania 8.

D1—2—24380—

## PANNY

do bielizny i krawieczczyzny potrzebne są zaraz.—Wiadomość: Chmielna Nr 27. 3-cie piętro, wprost bramy. D1—3—24323—

Potrzeba jest kilkanaście

## PANIEN

zdatnych do Magazynu Józefy Królikowskiej, róg Krakowskiego - Przedmieścia i Podwala Nr 4, 1-sze piętro. D1—3—24331—

Potrzebne są

## Panny

do krawieczczyzny uzdatnione i do nauki, do Pracowni Józefy Rutkowskiej.—Rymarska Nr 8. D1—2—24359—

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są

## PANNY

doskonale klejące apteczne pudełka. — Nowogrodzka Nr 21, lit. N, mieszkania Nr 12, wiadomość od 12 do 2. D1—3—24350—

DO PRACOWNI

pod firmą

## Broniewicz Walerji Machnackiej,

**potrzebne są**

## PANNY

zdatne do Sukień i podręczne.—Ulica Nowy-Świat, dom Bojego, w 3-ciej bramie na parterze. D1—3 —24333—

Potrzebne są

## Panny

do sukień zdatne i podręczne, oraz do nauki. Ulica Długa Nr 25. D1—3 24342—

Potrzebne są

## PANNY

zupełnie uzdatnione do okryć i futer do pracowni J. M. Schuster, ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania 23. D1—1—24414—

Potrzebne są

## PANNY

do maszyny, kompletnie uzdatnione do bielizny. — Ulica Niecała Nr 6 domu, mieszkania drugie piętro. D1—2—24425—

## CHŁOPCY

potrzebni są do Sklepu i Fabryki napisów Metalowych

## Józefa Poznańskiego,

**Długa Nr 41.**

D1—3 —24410—

Potrzebny jest

## NAUCZYCIEL,

do wykładu w języku niemieckim matematyki, historji i jeografji, w zakresie klas wyższych gimnazjalnych: — Wiadomość przy ulicy Żórawiej, Nr 35, mieszkania Nr 5. od godziny 3-ej do 5-tej po południu. D—24422—1—2

Pożądaną jest

## Osoba na stałe,

do konwersacji francuzkiej i do robótek salonowych.— Marszałkowska Nr 65, drugie piętro, mieszkania Nr 3. D—24341— 1—3

Potrzebne są na wyjazd z Warszawy

## Bony

francuzkie, zgłosić się zechcą jak najrychlej, na ulicę Daniłowiczowską, pod Nr 8 domu, do mieszkania pp. Kwiatkowskich, od 3-ej po południu do 5-tej. D—24378— 1—2

Potrzebny jest

## Nauczyciel,

języka polskiego i rossyjskiego do Szkoły Elementarnej. — Wiadomość u p. Baumanowej, Elektoralna Nr 5. D—24354— 1—1

Bardzo porządna

## Bona francuska,

pragnie się umieścić tu, lub na prowincji. Oferty można składać do Kurjera Warszawskiego, pod lit. N. N. D—24394— 1—2

## Rodowita Niemka,

poszukuje zatrudnienia, w pralni bielizny, lub w prywatnym domu, w zakładzie kompielowym.—Ulica Leszczyńska Nr 12, mieszkania Nr 7. D—24388— 1—1

**Osoba młoda** z wyższego domu, poszukuje miejsca, do wdowca, w zastępstwie gospodyni domu. — Wiadomość w Kiosku, róg Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej.

D—24389— 1—2

## Nauczycielka Muzyki

życzy udzielać lekcji, na własnym fortepianie, lub też na mieście. — Wiadomość ulica Grzybowska, Nr 23, u Rządcy domu.

D—24399— 1—3

Do osoby podeszłego wieku, potrzeba

## OSOBY

porządnej familji, około 50 lat, znającej gospodarstwo wiejskie.—Wiadomość ulica Wspólna Nr 7, dom Ezenberga, mieszkania Nr 11. — Tamże pożądana **Francuska** do konwersacji, na parę godzin dziennie, za mieszkanie i herbatę, rano i wieczór. D—24318— 1—2

Do jednej z tutejszych fabryk, potrzebny jest

## Inkasent

z kaucją, reflektanci zechcą swoje oferty złożyć do Redakcji Kurjera, pod lit. A. B. Nr 41, jako też kopje posiadanych świadectw.

D—24325— 1—1

## Towarzyszkę podróży.

Na wspólny koszt, poszukuję dama wyższego towarzystwa, wyjeżdżająca na parę tygodni do Paryża, a ztamtąd do Włoch.—Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 19, u Właścicielki domu. D—24344— 1—3

## Interes Korzystny,

do odstąpienia w każdym czasie.—Wiadomość w kiosku, róg alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. D—24387—1—3

# Korzystny Interes!!!

Z powodu koniecznego wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia Skład towarów kolonialnych i spożywczych, z całem urządzeniem sklepowem i towarami, przedstawiający wielką przyszłość! Komorne z mieszkaniem przy sklepie roczne, płaci się bardzo małe, kontrakt jest trzyletni. — Wiadomość Kapitulna Nr 4, w składzie artykułów żywności Nr 4.

D—24316— 1—3

## W pracowni Marji

przyjmuje się wszelką Krawieczczyznę damską, dziecinną bieliznę, która się wykończa najstaranniej, po cenie bardzo przystępnej. — Tamże potrzebne są Panny do Krawieczczyzny. Żórawia Nr 24, mieszkania 7. D—24427 1—3

# WAŻNA WIADOMOŚĆ

## dla Panów Kupców tak w Warszawie jak i na Prowincji.

Niniejszem mam honor donieść, że Cukiernia moja oraz Fabryka Pierników, egzystująca przez lat 12 przy ogrodzie Krasińskim, przeniesioną została na ulicę Elektoralną pod Nr 20, gdzie jak dawniej tak i obecnie przyjmuje zamówienia na Pierniki, z któremi poleca się Szanownym swoim Klijentom, na nadchodzące święta.

Z uszanowaniem

**K. Filtzer.**

D1—4 —24386—



SPECJALNA FABRYKA

## Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

**Nowy-Swiat Nr 38.**

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D1—72—24367

**MAGAZYN BIELIZNY**

## L. Bystrzanowskiej,

**Świętokrzyzka Nr 8,**

czwarty dom od Nowego-Światu.

Poleca wielki wybór wszelkiego rodzaju Bielizny Męzkiej i Damskiej, oraz Prześcieradła, Ręczniki, Chustki, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty Męzkie i Damskie, Skarpetki, Pończochy, Kaftaniki wełniane, Chustki włóczkowe, Chalki filcowe, Chustki jedwabne na szyję i Creplisy w różnych kolorach i t. p.

D1—6—24376—

## Rs. 8,000 i 10,000,

żądane na pierwszy numer hypoteki, domu murowanego w Warszawie. — Reflektanci raczą się zgłosić do Sokołowskiego, Miodowa Nr 2, w podwórzu, pierwsze piętro, mieszkania Nr 9. D—24102—1—3

## SLIWKI

**suszone, jabłka i gruszki** obierane suszone, ze wsi do sprzedania. — Chmielna Nr 24, mieszkania Nr 6. D—24396—1—3

Któraby z pań, życzyła sobie nauczyć się za bardzo przystępną cenę

## KORONEK

zwanych „points d'aiguille", zechce się zgłosić do magazynu W-nej Zanders, róg Miodowej i Senatorskiej, po bliższą informację.

D—24407—1—3

## Do sprzedania:

**Futro damskie** nowe, z czarno bórych lisów. **Kołnierz** z czarnych lisów; **Futro męzkie elki,** z bobrowym kołnierzem używane i inne futrzane rzeczy.—Złota Nr 2b, na 1-szem piętrze. D—24383—1—3

## Z summą rs. 500,

żądany jest **wspólnik**, do prowadzenia interesu już rozwiniętego.

## Z summą rs. 600 Wspólnik.

żąda wejść w interes, z fabryką lub handlem hurtownym. — Wiadomość Tłomackie Nr 6, mieszkania 8, na dole, od 4 do 7 wieczorem.

D—24379—1—3

Jest do sprzedania pierwszorzędny

## Zakład Restauracyjny

z bardzo dobrem powodzeniem, z powodu zmiany interesu.—Wiadomość w kiosku na placu Bankowym. D—24373—1—6

## „Sala Licytacyjna Prywatna"

**Miodowa Nr 13—14.**

Zawiadamia, że w Czwartek dnia 8 (20) b. m. i r., odbywać się będzie w tejże sali; sprzedaż **pary koni** wałachów kasztanowatych, karecianych, po lat 5 i **para koni** karych rysaków, ogierów, dobrze ujeżdżonych, **pluszu jedwabnego** w różnych kolorach do ubrania sukien, kapeluszy i t. p., oraz **futer, zegarków** i innych rzeczy przez publiczną licytację.—Licytacja rozpocznie się o godzinie 12 w południe, a od godziny 9-tej z rana tegoż dnia powyższe przedmioty mogą być na miejscu obejrzane. D—24424—1—

## Bardzo korzystne zajęcie,

dla człowieka z kaucją 500 rs., któremu będzie oddany dozór nad 6 końmi.—O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w sklepie Skórzeckiego, Marszałkowska Nr 57.

D—24246—1—2

## Przepisywania

wszelkiego rodzaju, w kilku językach, przyjmuje osoba pisząca pięknym i czytelnym charakterem. — Zgłaszać się prosi do Zakładu Fotograficznego Nowaczyńskiej, Nowy-Świat Nr 25. D—24400—1—3

Podaje do publicznej wiadomości, że na mocy prywatnej umowy z dnia 23 Marca r. b., **MAX KIJOK** przestał być administratorem browaru pod firmą: **C. KIJOK & Comp. w Radoniu,** pod Grodziskiem egzystującego, i że umową z dnia 17 Września r. b., wymieniona spółka rozwiązaną została.

**Emil Wengler.**

D—24409—1—1

## Pracownia Haftów i Bielizny

**Chmielna Nr 19,** oficyna, 1-sze piętro.

Najstaranniej wykonywa wszelkie **szycie, znaczenie i hafty,** od skromnych **znaków** do najwspanialszych **monogramów.**—Tamże potrzebne są **Panny** do dziurek i podręczne.

D—24405—1—6

## Najwyższy Procent GLYCERYNY!

Najwyższy procent glyceryny, zawiera nowo sprowadzone mydło glycerynowe z Chemicznego Laboratorjum

**Braci MARCINCZYK w Kijowie.**

Zalety jego są: Trwały i bardzo przyjemny zapach, mydli się dobrze i przyczynia się najlepiej do udelikatnienia, oraz upiększenia płci i rąk.

Sprzedaje się po cenach następujących.

Mydło glycerynowe białe nieklarowne 50% glyceryny zawierające po kop. 35.

Mydło glycerynowe klarowne po kop. 30.

Mydło glycerynowe klarowne w białem opakowaniu po kop. 30.

Mydło glycerynowe klarowne w niebieskiem opakowaniu po kop. 25.

Mydło glycerynowe klarowne w czerwonym opakowaniu po kop. 25.

## Skład główny i jedyny na Warszawę i Królestwo u Aleksandra Kocha.

**Nowo-Senatorska Nr 4.**

D —24311—1—12



Jest do sprzedania

## Fortepian

palisandrowy o 7½ oktawach, z najlepszej fabryki.—Ulica Złota Nr 12, mieszkania 3.

D1—2—24418—

## Fortepian

zupełnie w dobrym stanie, dobrej fabryki, za przystępną cenę jest do sprzedania. — Wiadomość: Świętojańska Nr 6, u stróża.

D1—3—24374—

## Maszyna do szycia

Wehlera i Wilsona, w dobrym stanie, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę.—Ulica Chmielna Nr 1, stróż wskaże.

D1—1—24384—

Do sprzedania

## Futra Męzkie

nowe, bardzo ładnie odrobione: Szuba szopy, Niedźwiedzie, Elki, Skunksy, Nurki, oraz damskie Lisy.—Wiadomość: Nowogrodzka Nr domu 15, mieszkania 11 na dole.

D1—6—24404—

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

## „KSAWERA"

**przy ulicy Muranowskiej Nr 4.**

**POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU**

**Sprzedaż hurtowa na miejscu.** 21—0 — 17836 —

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

# JUŻ NIE MA W WARSZAWIE,

ani kupca prowadzącego handel perfumerją, ani Fryzjera, ani żadnej damy interesującej się swoją powierzchownością, którymby nie znane były zalety **Pudru w płynie La beauté Eternelle.** Dowodem jego doskonałości i wziętości może służyć dążność amatorów cudzej własności, do podrabiania i naśladowania tego kosmetyku, rozpowszechniając tę fabrykację pod różnemi wymyślonemi firmami. Prawdziwy puder w płynie jest dziełem uniwersalnym z wyrobów toaletowej chemji. Wszystkie te i owe **Eáu de rose de lys perles,** są niczem więcej jak tylko 0, to jest zerem, w porównaniu z pudrem w płynie, który nie ulatnia się, nie z sypuje się z twarzy, a najwięcej że oczyszcza twarz od piegów wyrzutów i wysypek nadając takowej natychmiast prześliczną białość. Powyższe zalety posiada on tylko na ten czas, gdy jest prawdziwym, lub nienaśladowanym; dla tego należy uważać aby na niebieskim pudełku była banderola z ostrzeżeniem drukowanem w pięciu kolorach i w pięciu językach, z fabryczną marką, podpisem właściciela

**DOBRZAŃSKIEGO,**

Główny skład pudru w płynie, w jego perfumerji **Ulica Wierzbowa, hotel Angielski, w Warszawie.** 6—6 — 21561 —

Jest do sprzedania

## Futro męzkie szopy,

w dobrym stanie, na osobę średniego wzrostu, za rs. 40. — Twarda Nr 1, w bramie na 2-m piętrze, mieszkania Nr 8.

D1—2—24375—

**INSTRUMENTA SAMOGRAJĄCE**

**4—200** utworów z ekspressją lub bez, z Mandoliną, bębenkami, dzwonkami, kastametami z dźwiękiem delikatnym.

**SZKATUŁKI grające**

**2 do 16** utworów, oraz **Necessairy, podstawki** do cygar, **domki** szwajcarskie, **albomy** do fotografii, **przybory** do pisania, **szkatułki** na rękawiczki, **ciężarki, wazy** do kwiatów, **papierośnice, tytonierki, stoliki** do roboty, **flaszki, szklanki** do piwa, **pugilaresy, krzesła,** wszystko to z muzyką, poleca w największym wyborze i w najlepszym gatunku

**J. H. HELLER,**

**Bern w Szwajcarji.**

Tylko przy bezpośrednim sprowadzaniu ręczę za prawdziwość i dobroć wyrobów, wyroby które nie są opatrzone mojem nazwiskiem są wyrobem obcym. Fabryka we własnym domu.

**100** najładniejszych szkatułek w cenie **20.000 franków,** zostaną podzielone jako premium pomiędzy kupujących szkatułki grające, w czasie od Listopada do Kwietnia.

Illustrowane cenniki wysyłam franco.

1—6 — 24315 —D




PIGUŁKI MEYNET Z EXTRAKTU TRANU RYBIEGO.

Zatwierdzone przez Paryzką Medyczną Akademiję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu, nie sprawiają niesmaku i odbijania się. Hurtowa sprzedaż w Paryżu, w aptece MEYNET. 31, *rue d'Amsterdam*, a w Warszawie znajdują się w głównych aptekach.

## Palto szopowe

podbite, DYWANIK i inne rzeczy do sprzedania. — Nowy Świat Nr 7, prawa oficyna, piętro 4, miesz. 7. D1—2 - 24417—

## SUKNIA

czarna kaszmirowa, mało używana, elegancka, KAPELUSZ czarny nowy.—Tłomackie Nr 6, drugie piętro, od 12-tej do 7-mej.

D1—3—24398—

# Wyprzedaż

po cenach zniżonych **Kapeluszy** damskich i Sukienek dziecinnych, w Pracowni Sukień.— Miodowa Nr 3, pierwsze piętro, w oficynie poprzecznej. — Tamże jest do odnajęcia zaraz, lub od 1 Grudnia

**POKÓJ**

ze wspólnem wejściem, dla kobiety przyzwoitej.

D—24221— 3—3

**NOWY TOWAR PRZYBYŁ!**

**Ostatni tydzień.**

Przy ulicy **Miodowej Nr 3,** w domu W-go Grabowskiego.

## CUD PRZEMYSŁU

jedyne w swoim rodzaju

## DYWIZKI do ZEGARKÓW z KRISTORU AMERYKAŃSKIEGO,

**mogące dla swojej dobroci wytrzymać konkurencję ze złotemi, tak co do wykończenia jak i dobroci metalu nigdy niezmieniającego się.**

**Piękne te dywizki**

które chcemy rozprzestrzenić po całym świecie i których wartość rzeczywista jest wyższą, sprzedawane będą przez przedstawicieli naszej firmy, po nadzwyczaj nizkiej i bajecznej cenie

**kop. 75**

**tak, iżby każdy mógł korzystać z nadarzonej sposobności.**

**Każdy kupujący otrzyma oprócz tego w podarunku pudełko, zawierające w sobie 7 przedmiotów:**

| | |
|---|---|
| Nr 1. Posrebrzany naparstek. | Nr 5. Łańcuszek na szyję. |
| Nr 2. Parę spinek. | Nr 6. Krzyżyk lub medaljon. |
| Nr 3. Kolczyki. | Nr 7. Igielnik. |
| Nr 4. Pierścionek. | |

Zaleca się przedstawicielom naszej firmy wydawać po **jednem** pudełeczku do **każdej** kupionej dywizki.

**Fabrykant Lambert** w Paryżu, Boulevard du Temple Nr 2 bis.

Składy: w Bruxelli, Rue Colombier, 7, w Strasburgu, Rue des Sept hommes, 5, w Kopenhadze. Amogertory Nr 20.

**PS.** Ekspedjuje się na prowincję za zwrotem franco i przesyłki pocztowej.

D2—6—24283—

# Owocarnia Włoska, Tłomackie Nr 9.

Poleca Szanownej Publiczności świeżo otrzymane towary, a mianowicie: Marony, Ser prawdziwy, Parmezan, Sardynki włoskie nowej firmy, zalecające się szczególną dobrocią, Oliwa prawdziwa Nicejska, Bakalje świeże, Sery krajowe i zagraniczne.

Codziennie od godziny 4 po południu dostać można

## Gorących Kasztanów Pieczonych.

D3—6—24252—

## Jeometra klasy I-szej Dziakiewicz,

zamieszkały w mieście **Ciechanowie;** raczy w jaknajkrótszym czasie zwrócić zatrzymane przez niego narzędzia miernicze, a mianowicie: Bosolę ze statywą i blat, a także 25 rs. gotówki i inne rzeczy należące do byłego współpracownika, albo też gotówką za nie w ilości 70 rs. Wyżej wspomniane rzeczy ma złożyć: ulica Wielka Nr 13, mieszkania Nr 5, w Warszawie u W-go Milewskiego.

D4—4—23898—

**Ulica Miodowa, Nr 490/1 dom JW. Lessera.**

Ulica MIODOWA Nr 490/1.

# PIECE ŻELAZNE

**I PORCELANOWE**

od najmniejszych i najtańszych aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, **najlepszej konstrukcji,** przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność, **w wielkim wyborze** nadeszły, oraz

**KUCHNIE ŻELAZNE**

najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji, od najmniejszych dla osób pojedyńczych aż do największych dla **restauracyj, ozdobne i tanie, przynoszące znaczną oszczędność w paliwie, wielkiej trwałości** i mało miejsca zajmujące, poleca:

# H. KRAFT.

**Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych.**

Egzystujące od roku **1866.**

10—0 — 21944 —

Ulica MIODOWA Nr 490/1.

**KAPSUŁKI i PIGUŁKI**

*Z BROMKU KAMFORY*

## Doktora Clin

*Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.*

**Kapsułki i Pigułki D-ra Clin,** *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

**Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C^ie i medalem nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

—0—0—3910— *(Gazeta Lekarska)*



Największa w kraju Fabryka



## GORSETÓW.

Aby każdą zagraniczną konkurencję z pola odsunąć, pozwalam sobie Szanownej Publiczności na nadchodzący sezon jesienny przygotować 2,000 tuzinów gorsetów trzcinowych od kop. 50 do rs. 2; 2,000 tuzinów gorsetów fiszbinowych od rs. 2 do 8; 500 tuzinów gorsetów z pasami od rs. 4 do 12, w najlepszem i najgustowniejszem wykonaniu. Obstalunki wykonywają się w przeciągu kilku godzin.

Z uszanowaniem

**Wilhelm Steiner.**

**Fabryka w Wiedniu:** Neubau Siebensterngasse. —10

**Fabryka w Warszawie:** Świętokrzyzka Nr 24. —23430—

# GŁÓWNY SKŁAD MEBLI

# Olsztyńskiego Jana,

ulica Nowy-Swiat Nr 37,

zaopatrzonym jest w **wielki wybór różnych mebli,** dokładne i gustownej roboty, z któremi się poleca i sprzedaje takowe

po cenach umiarkowanych. —14535—

**Przy ulicy Długiej w hotelu Polskim,**

# WYPRZEDAŻ

**po cenach dotąd niepraktykowanych tanich,** w wielkim wyborze, PŁÓTNA, WEBY, BIELIZNA stołowa, SERWET, CHUSTKI webowe, RĘCZNIKI, KOSZULE mężkie i damskie, wełniane i trykotowe KAFTANIKI i KALESONY, wszelkie inne towary w zakres bielizny wchodzące.—Nadmieniam że wszystkie wyżej wymienione towary wyprzedawać się będą po cenach niepraktykowanych tanich.

**Ulica Długa, Polski hotel.** D—24027—3—6

Polecam się łaskawej pamięci i podaje do wiadomości Szanownych Panów, iż po kilkoletniej pracy w jednym z pierwszorzędnych Magazynów w Warszawie, a także czując się zupełnie być uzdolnionym w swym fachu, otworzyłem

# Pracownię Ubiorów Mężkich,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 60, w podwórzu na dole, w poprzecznej oficynie.

Przyjmuję wszelkie obstalunki ze swoich materjałów, oraz z powierzonych i jedynym moim zamiarem jest nie zrażać Szanownych Panów ceną, a także o ile sił moich, rzetelnie i punktualnie, podług najświeższej mody robotę wykonywać, gdyż tylko tem można z jednać względy Szanownych Panów i mam nadzieję, iż Szanowni Panowie raczą przyjść w pomoc człowiekowi, któren przez własną pracę chce sobie wyrobić imie.

D—23424—6 -6 Z uszanowaniem **Karol Wolski.**

**Z dniem 15 Listopada r. b. zaczęły wychodzić**

# „DONIESIENIA WARSZAWSKIE,"

**poświęcone wyłącznie informacjom, reklamom i ogłoszeniom.**

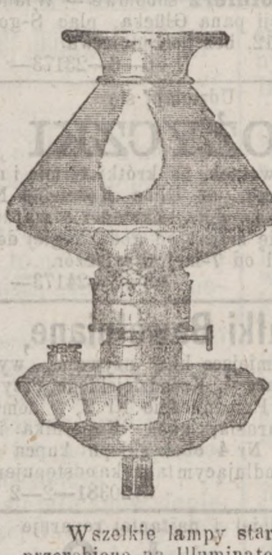
Redakcja i Administracja

**w Warszawie, przy ulicy Kanonja Nr 4.**

D—24184—4—6

## Oszczędność i dogodność!!

20% Nafty mniej się wypala!!



# Lampy Illuminatory

!!!Do nafty—bez cylindrów!!!

Mam honor polecić Szanownej Publiczności, jako **wyborny a zupełnie nowy wynalazek,** zapewniający wszelką dogodność, czystość i bezpieczeństwo, sprowadzone przezemnie w znacznej ilości **Lampy Illuminatory,** których płomień wyrównywa w sile i wielkości płomieniowi gazowemu, a nie jest dla oczu rażącym i nie daje dymu ani kopciu.

Od kompanji amerykańskiej **Boehm et Brüder** otrzymałem Illuminatory na

## Wyłączną sprzedaż

na całe Królestwo i Cesarstwo

# J. Gułowski

(dawniej PERKOWSKI),

**Bielańska Nr 12,** *dom W-go Zawiszy.*

Wszelkie lampy starych systemów mogą być **bez wielkiego kosztu** przerobione na Illuminatory. — Obstalunki z prowincji załatwiam natychmiast.

Fabryka poleca także różne **wyroby galanteryjne** z nowego bronzu, blacharskie, **kuchnie naftowe,** po cenach bardzo nizkich.—Panom Kupcom, zakupującym hurtowo odstępuje się znaczny rabat.

Płomień dwa razy większy!!

Bez cylindrów, czyszczenia i manipulacji!!!

D2—6 —23949—

## FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

# Doronicz & Czerny,

ulica Zaokopowa, wprost Pawiej.

Po dwudziestokilkoletniej czynności w tutejszej fabryce kafli p. Jaeger, otworzyłem w bieżącym miesiącu, wspólnie z p. Karolem Czerny, nową w Warszawie fabrykę pieców kaflowych.

Długoletnie doświadczenie w zawodzie zduńskim z mojej strony i wspólna z p. Czerny jaknajlepsza chęć robienia wszelkich możliwych postępów na tem polu, dają nam możność nowo-otworzoną fabrykę poprowadzić w ten sposób, by jej wyroby tak pod względem wewnętrznej konstrukcji pieców, jakoteż dobroci materjału i zewnętrznego ustroju, ogólne zyskały uznanie.

Pierwszym owocem naszej dążności, są **piece ozdobne,** jakich nie wyrabia dotąd żadna inna fabryka, ani u nas, ani też zagranicą i pochlebiamy sobie, że ich rozpowszechnienie zapełni jaknajlepiej brak gustownych wyrobów, jaki dotychczas żywo czuć się dawał.

**Obstalunki przyjmują się:** na miejscu w fabryce, ulica Zaokopowa, wprost Pawiej i w mieszkaniu p. Karola Czerny, ulica Karmelicka Nr 17.

D—23531—6—6

## Nowo-otworzony

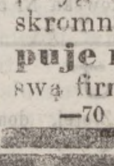
# Magazyn Mebli nowych i używanych,

**przy ulicy Marszałkowskiej Nr 63,**

w domu z Hr. Kwileckich Zawisza,

przygotował znaczny dobór Mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych, nadto wynajmuje, zamienia i **kupuje mało używane,** za dobroć wyrobu poręcza znaną swą firma **JULJAN ZAŁĘSKI.**

—70 — 21595 —



# WINOGRONA BADEŃSKIE

**KURACYJNE,**

**codziennie swieze nadchodzą do handlu**

# BRACI WROBEL

Zamówienia na wysyłki, czy to w miejscu, czy na prowincję, przyjmujemy w każdymczasie. 26—0 — 19100 —

### Młoda Osoba,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, udziela lekcyj muzyki wyższej i z: sad u siebie lub na mieście.—Widok Nr 7a, 3-cis piętro w oficynie. D1—3—24358—

Do Magazynu **á la Parisienne** potrzebną jest

### Francuska,

lub POLKA, mówiąca dobrze tym językiem do przyjmowania obstalunków, przyjemnej powierzchowności, i obeznana dokładnie z wymaganiami Magazynu.—Także potrzebne są Panny podręczne i do nauki.

**Nowy-Świat Nr 66.**

D—3—3—24117—

### MAMKA

młoda i zdrowa, ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, przy ulicy Pańskiej Nr domu 4, u Akuszerki Sozowskiej; tamże jest **Pokój** dla osób spodziewających się słabości. D1—3—24397—

### Dziewczynka

bardzo piękna z czarnemi oczami, brunetka, nowonarodzona, jeszcze nie ochrzczona, może być oddaną na własność do jakiej familji. Wiadomość przy ulicy róg Nowolipek i Wolność Nr 58, do pani Penher. D1—2—24366—

### OGRÓD

owocowo-warzywny, w Mokotowie (Witkowskiego) położony, około 12 mórg przestrzeni, trzy szparagarnie, maliniarnie, szkółki, cieplarnia, oraz odpowiednie mieszkanie do wydzierżawienia od Nowego Roku, na czas dłuższy. — Tamże do sprzedania KASZTANY i AKACJE w koronach.—Wiadomość na miejscu u rządcy Kielmana. D—23743—5—6

### NIEMKA

rodowita, z dobrym akcentem i patentem nauczycielki, życzy dawać prywatne lekcje po domach i korrepetycje z języka niemieckiego. — Wiadomość: ulica Oboźna Nr 3, od godziny wpół do 1-szej do 2-giej, miesz. Nr 5. D3—3—24151—

Do fabryki narzędzi rolniczych, która obecnie bardzo dobrze procentuje, potrzebny jest

### Wspólnik,

człowiek fachowy i mający kapitał od trzech do pięciu tysięcy rubli srebrem.—Bliższa wiadomość: ulica Chmielna Nr 56 nowy, mieszkania 8. D—23721—4—6

### OSOBA

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę i przedmioty klasyczne, życzy udzielać lekcje na godziny w własnem mieszkaniu.—Wiadomość u Bremera Nr 13 na Podwalu. D3—6—24093—

Poszukuje się

### OSOBY

na wyjazd, znającej Krój metody **K. Głodzińskiego**, któraby w tym zakresie posiadała już dostateczną praktykę, do prowadzenia Magazynem. Bliższą wiadomość zasięgnąć można w Zakładzie nauki kroju K. Głodzińskiego, ulica Miodowa Nr 1. D—24111— 3—4

Potrzebną jest

### BONA

**Niemka**, umiejąca po polsku.—Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 23, 1-sze piętro. D—24109— 3—3

### Nauczycielka

przedmiotów klasycznych, z konwersacją francuzką, potrzebna do 8-mio-letniej dziewczynki na 2 godzin dziennie na Pragę.—Oferty proszę złożyć w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. E. H. D3 3—24150—

Interes przemysłowy potrzebuje zaraz

### Wspólnika

lub **zarządzającego**, któryby włożył kilka tysięcy rubli, zyski znaczne i pewne. Informacji udziela W-ny Juljan Sikorski, adwokat, Kapitulna Nr 4, do 10-tej rano i od 4-tej do 7-mej po południu. D3—6—24140—

### Kobiety

spodziewające się słabości, mogą znaleźć u mnie każdej chwili pomieszczenie. — Krakowskie-Przedmieście Nr 19 drugie piętro wprost kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca, Akuszerka wyższego zakładu z Petersburga. D4—6—23995—

### Narzędzia Miernicze,

a mianowicie: Stolik z dwoma blatami konstrukcji bawarskiej, Dioptra, Łańcuch z kosturami i Stangel-cyrkiel, zupełnie nowe raz jeden używane, za bardzo przystępną cenę — Wiadomość: ulica Wielka Nr 13, mieszkania Nr 5. D4—6—23899—

**Do sprzedania**

### dwa Domy

w środku miasta, szacunek 52,000 i 20,000; **Algierka** podbita piżmowcami, a wyłożenia Elki Amerykańskie, na wzrost średni; oraz **Mufka** i **Kołnierz** sobolowe.—Wiadomość w Dystrybucji pana Glücka, plac Ś-go Aleksandra Nr 12, bez pośrednictwa. D—6—6—23173—

Udzielają się

### POŻYCZKI

w małych kwotach, na krótki termin i na pewną gwarancję. — Ulica Kościelna Nr 18, miesz. Nr 2 na dole. Zastać i o warunkach dowiedzieć się można od godz. 2-giej do 4-tej po południu i od 7-mej w wieczór. D3—3—24173—

### Wałki Bawełniane,

do okien w miejsce kitu używane, wyrabia Fabryka Waty J. Kołodziejskiego, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 2, w domu tak zwanym Karasia, obok Kopernika: i przy ulicy Leszno Nr 4 obok sklepu kupca Krupeckiego. Handlującym fabryka odstępuje rabat. —20381—2—2

Najlepiej i najtaniej reparuje

### Maszyny do Szycia

wszystkich systemów, i do robienia Pończoch, z możliwem pośpiechem, oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży. — Ulica Senatorska Nr 20, w prost kościoła. D—24108— 3—6 **W. J. Olszewski.**

### Pałac Vestvali,

**Zielna Nr 5.**

W każdem czasie do wynajęcia **Wozownia** i **Stajnia** na magle lub inny jaki magazyn. Wiadomość u rządcy. D3—3—24147—

### Akuszerka W. N.

Nowolipie Nr 16, vis-á-vis skweru, przyjmuje osoby przyjezdne i tutejsze spodziewające się słabości, za opłatą w osobnym pokoju rs. 12, we wspólnym rs. 6 z umieszczeniem dziecka. D—23922—5—6

### SKLEP

z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, jest do odstąpienia Sklep, z Bielizną i Galanterją, przy jednej z pryncypalnych ulic. — Wiadomość w Kiosku, obok Kopernika. D—24338— 1—6

Z powodu zmiany interesów jest

### Sklep Wiktuałów

do sprzedania.—Nowa Praga Nr 77a, pierwszy dom za Apteką, gdzie magle egzystują od kilku lat. D—24329 — 1—2

Zaraz do najęcia **Jeden i**

### Dwa Pokoje.

Uica Nowogrodzka Nr 1, z meblami, lub bez. D—24209— 2—3

Do wynajęcia zaraz **Dwa duże**

### POKOJE

frontowe, z meblami, lub bez. z usługą, może być ze stołem. — Wiadomość w Magazynie mebli Gorzczyńskiego, Marszałkowska Nr 56. D—24222— 2—3

### POKÓJ

jest do wynajęcia przy ulicy Złotej, domu Nr 6, mieszkania 8, na 3-m piętrze, z osobnem wchodem, świeżo odnowiony, suchy i ciepły. — Wiadomość u stróża, może być z meblami. D2—3—24243—

Do wynajęcia zaraz do 1-go Lipca 1880 r. za **200 rs.**

### 5 POKOJÓW

z kuchnią, piwnicą, górą oddzielną i ogródkiem, na parterze, w oficynie, domu **Nr 14, w alei Ujazdowskiej**.—Wiadomość u stróża miejscowego. D3—3—24180—

### Pokój

do wynajęcia przy familji od 1-go Listopada, suchy, przyjemny, ciepły, z meblami i z usługą, lub bez takowych.—Chmielna Nr40, a mieszkania Nr 17. D3—3—23861—

### U Akuszerki E. B.

są Mamki wiejskie i miejskie, ze świeżym, zdrowym i obfitym pokarmem.—Ulica Chłodna Nr 60. D3—3—24101—

### Akuszerka A M.

przyjmuje osoby przybywające na kurację, lub spodziewające się słabości w osobnych lub wspólnych pokojach, w domu własnym, ulica Żórawia Nr 18. D4—6—23927—

### AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość.—W osobnym pokoju za opłatą **rs. 15,** z umieszczeniem dziecka.—Opieka sumienna i naściślejsza **dyskrecja się zapewnia**.— Ulica **Podwal Nr 30.** D3—3—24181—

### LOKALE:

**Sklep** narożny. — **Lokale** frontowe na dole, i na piętrach, z wygodami, w nowym domu narożnym, od Mokotowskiej i Wilczej, zaraz lub od kwartału do wynajęcia.—Wiadomosć tamże, lub przy ulicy Hożej, Nr 14, u Właściciela. —22927—11—12D

### POKÓJ

z osobnem wejściem z meblami, Nr 19 Chmielna, mieszkania Nr 1; tamże jest do sprzedania ZEGAREK i KOŁDRA pąsowa, PIÓRO białe, SUKNIA muślinowa biała nowa, ŁAŃCUCH do zegarka. D3—3—24179—

Nowy Świat Nr 40.

### Chambres garnies

Pokoje do wynajęcia, na czas krótszy, lub dłuższy, czyste, pięknie umeblowane, z usługą, samowarem i opałem, na żądanie może być i stół. D—23605— 6—6

Od frontu

### Pokój

duży, o 2-ch oknach, z meblami, w Teatrze, na 1-m piętrze, nad antresolką, druga sień od Nowo-Senatorskiej ulicy, w korytatarzu, drugie drzwi, może być z samowarem, usługą, przy porządnej familji. D—24073— 2—2

Do odnajęcia jeden obszerny

### POKÓJ

od 1-go Grudnia, z meblami, opałem i usługą, za 13 rubli na miesiąc.—Wiadomość przy ulicy Hożej Nr 17 lit. E. mieszk. Nr 8. D1—3—24353—

Od 1-go Stycznia do wynajęcia

### trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, za 68 rs. kwartalnie.—Grzybowska Nr 57. D1—3—24392—

### Salonik o 2-ch oknach,

z przedpokojem i gabinetem od 1-go Grudnia do wynajęcia.—Wspólna Nr 26, parter. D1—3 -24360—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w krótkim czasie

### Mieszkanie,

złożone z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze, na żądanie może być piąty dodany, za cenę przystępną.—Solna Nr 8. D1—3—24381—

### Różne Lokale

do wynajęcia od Nowego-Roku, przy ulicy Miskiej pod Nr 7, a mianowicie: pojedyncze i podwójne. D1—3—24377—

Są zaraz do odnajęcia dwa ładne umeblowane

### POKOIKI

z osobnem wejściem, na 1-m piętrze. — Ulica Długa Nr 45. D1—2—24364—

Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1880 r.

### 8 POKOI

z kuchnią. — Ulica Chmielna Nr 10, wiadomość u stróża. D2—6—24232—

### Kwity Lombardowe

kupuje i udziela pożyczki.—Elektoralna Nr 43, prawa oficyna, mieszkania Nr 7. D—24032— 4—6

Potrzebny jest dla kawalera

### POKÓJ

dobrze umeblowany, z usługą i pościelą. — Adres pod lit. H. K. z oznaczeniem ceny i piętra, proszę nadesłać do Handlu cygar W-go Kalinowskiego w Hotelu Europejskim. D—24391 — 1—1

### Cztery lub pięć Pokoi

i kuchnia, od frontu na jednej z pierwszorzędnych ulic, z porządnem wejściem, z meblami lub bez, potrzebnemi są. Pożądanym byłby dość duży salon. — Adresy przyjmuje Kantor S. Malhome & Comp., ulica Hr. Kotzebue (róg Wierzbowej) nad Składem herbaty Goriunowa. D—24423— 1—3

Jest do odstąpienia

### Mieszkanie

z oborą na 6 krów, w której była Mleczarnia od lat kilku, w punkcie bardzo dogodnym, ze wszystkiemi do tego przyrządami.—Wiadomość na miejcu, ulica Chmielna Nr 31, mieszkania Nr 15. D—24428— 1—3

Z powodu śmierci męża jest do sprzedania

### Sklep Wiktuałów.

Ulica Browarna Nr 13. D2—3—24242—

Jest do odstąpienia

### Sklep Wiktuałów

dobrze procentujący, na bardzo korzystnych warunkach, z mieszkaniem składającem się z trzech pokoi, kuchni, góry samej w sobie i sześciu piwnic, egzystujący od lat 15-tu, z wszelkiemi utensyljami i towarem. — Wiadomość w tymże sklepie przy ulicy **Szkolnej Nr 1**, gdzie dwa kasztany. —18837—

Jest do odstąpienia

### Sklep Wiktuałów,

z powodu zmiany interesów. — Wiadomość w tymże sklepie, ulica **Łucka Nr 13.** D3—3—23187—

### Sklep Wiktuałów

do odstąpienia, w każdym czasie, za przystępną cenę.—Ulica Solna Nr 8. D—24299—2—3

W domu pod Nr 13,793, na rogu ulicy Elektoralnej i Zimnej, są zaraz do wynajęcia świeżo urządzone

### SKLEPY

różnej wielkości, oraz kilka **wozowni i Lokal na warsztat**.—Wiadomość u miejscowego stróżu. D—24408—1—5

W alei Jerozolimskiej Nr 17, jest do wynajęcia

### SKLEP

z mieszkaniem od Nowego Roku, po Fabryce Sztukatorskiej pana Wiel. Weber, na inny zakład któryby mniej niszczył dom i mieszkanie, może być wynajęte na Sklep mydlarski, Owocarnię bardzo pożądaną w tej części miasta, lub inny proceder. — Tamże są obszerne wozownie.—Bliższa wiadomość u właścicielki, lub u rządcy domu. D—24178—3—3

### WEXEL

na rs. 115 kop. 44, wystawiony d. 28 Października r. b., na 3 miesiące, na zlecenie Izraela Goldteld, a podpisany przez Izaaka Mehlson z Lublina, **zagubiony został** przez Pocztę. — Ostrzegam więc Publiczność aby nikt takowego nie nabywał, a wrazie znalezienia oddał do Goldfelda.—Franciszkańska Nr 10, w Składzie Herbaty.—Ostrzeżenie gdzie należy zrobiono. D—24355—1—3

Wczoraj idąc ulicą Marszałkowską do oranżerji Hozera, zgubioną została

### SAKIEWKA,

zawierająca rs. pięć z kopiejkami i receptą D-ra Meringa, uczciwy znalazca raczy odnieść na Wspólną pod Nr 22, mieszkania Nr 5, za wynagrodzeniem, jeśli takowego żądać będzie. D—24416— 1—1

W Piątek dnia 14 b. m., w przejeździe ulicą Marszałkowską na banhoff kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i nazad przez Żórawią, na Kruczą, zgubioną została

### BRANSOLETA

złota, w prążki zrobiona w kształcie sprzączki z szafirową i białą emalją. — Znalazca jest proszony o zwrot takowej za nagrodą jakiej żądać będzie, na ulicy Kościelną Nr 12, mieszkania 6. D—24281—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою